



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE



NR 1 (263)

STYCZEŃ 2017 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 2,00 zł



**„CZAS SZYBKO PŁYNIE. WSZYSTKO ZAWSZE ZDARZA SIĘ PRĘDZEJ
NIŻ TEGO OCZEKUJEMY”**

LLOYD ALEXANDER

FOT. OLGA SUŁEK



Życzenia Noworoczne

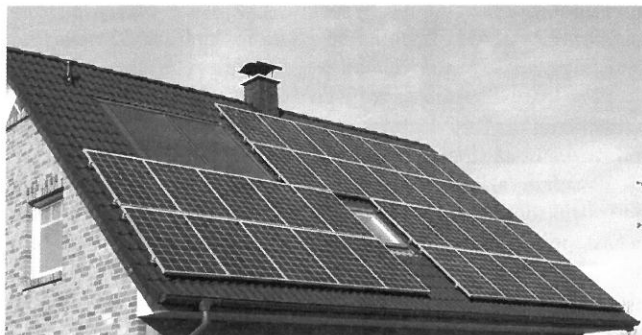
Z okazji Nowego Roku 2017 życzymy mieszkańcom Gminy Końskowola wszystkiego najlepszego. Żeby ten rok upłynął bez trosk i zmartwień. Oby najskrytsze marzenia się spełniły, a każdy dzień niech wypełni miłość i szacunek.

Redakcja

WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ

Darmowa energia w Gminie Końskowola

Urząd Gminy Końskowola zdobył dofinansowanie w wysokości niemal 5 mln zł na realizację dużego projektu związanego z odnawialnymi źródłami energii pod nazwą „Zielona energia szansą rozwoju Lubelszczyzny”.



Oznacza to ogromne korzyści dla mieszkańców Gminy Końskowola. Na domach zostanie wykonanych łącznie ponad 200 instalacji fotowoltaicznych do produkcji energii elektrycznej oraz niespełna 200 instalacji pomp ciepła umożliwiających ogrzewanie wody użytkowej w domach jednorodzinnych.

Całkowita wartość projektu opiewa na kwotę 6 673 947,16 zł, z czego dofinansowanie wyniesie aż 4 788 532,01 zł. Środki pozyskane przez gminę pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 w ramach działania 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE.

www.konskowola.info.pl

Informacja z procedury zmiany planu miejscowego

Informujemy, że po zakończeniu drugiego etapu uzgodnień projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przemysłowych, w stosownych instytucjach złożony zostanie wniosek o wyrażenie zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze oraz gruntów leśnych na cele nieleśne. Po uzyskaniu tej zgody, zorganizowana zostanie dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami, w której będą mogli wziąć udział wszyscy zainteresowani mieszkańcy naszej gminy. O terminie dyskusji publicznej będziemy Państwa informować za pośrednictwem prasy lokalnej, strony internetowej oraz na tablicach ogłoszeń.

Po zakończeniu konsultacji społecznych Rada Gminy Końskowola zdecyduje o uchwaleniu nowego planu miejscowego, który zacznie obowiązywać po weryfikacji przez Urząd Wojewódzki i publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego. Zakładanym terminem przedstawienia projektu planu Radzie Gminy do uchwalenia jest przełom lipca i sierpnia br. Termin ten uzależniony jest m.in. od momentu uzyskania zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze oraz gruntów leśnych na cele nieleśne.

Urząd Gminy Końskowola

Wycinka drzew i krzewów na nowych zasadach

Czy wiesz, że osoba fizyczna, która chce wyciąć drzewa lub krzewy z własnej posesji na cele niezwiązane z działalnością gospodarczą, już nie musi uzyskiwać zezwolenia na wycinkę? To tylko niektóre zmiany w ustawie o ochronie przyrody obowiązujące od 1 stycznia 2017 r.

Zgodnie ze zmianą przepisów od 1 stycznia 2017 r. nie ma już obowiązku posiadania zezwolenia na usunięcie drzew lub krzewów rosnących na nieruchomościach należących do osób fizycznych, usuwanych na cele niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej (art. 83f ust. 3a ustawy o ochronie przyrody). Zmiana ustawy wprowadza również zapis mówiący o wyłączeniu uzyskania zezwolenia w stosunku do drzew lub krzewów usuwanych w celu przywrócenia gruntów nieużytkowanych do użytkowania rolniczego.

Zgoda na usunięcie drzew będzie wymagana jeśli ta wycinka związana będzie z działalnością gospodarczą oraz jeśli obwód pnia drzew mierzony na wysokości 130 cm przekroczy 100 cm dla topoli, wierzb, kasztanowca zwyczajnego, klonu jesionolistnego, klonu srebrzystego, robinii akacjowej oraz platanu klonolistnego i 50 cm dla pozostałych gatunków drzew. Zniesiono również wymóg uzyskiwania zezwolenia na usunięcie krzewów o powierzchni do 25 m².

Zmieniła się także wysokość opłat za usunięcie drzew lub krzewów oraz sposób ich naliczania. Stawka opłaty dla drzew wynosi 500 zł, a dla krzewów – 200 zł. Kwota opłaty za usunięcie drzewa jest ustalana poprzez mnożenie stawki opłaty i obwodu pnia wyrażonego w cm. Obwód do określenia opłaty będzie mierzony na wysokości 130 cm nad poziomem gruntu. W przypadku krzewów jest to mnożenie stawki opłaty i powierzchni krzewów w metrach kwadratowych.

Rada gminy może w formie aktu prawa miejscowego zmienić stawki opłaty oraz zwiększyć katalog przypadków zwolnionych z konieczności posiadania zezwolenia na usunięcie drzew.

Z uzasadnienia do ustawy wynika, że jej celem jest „zwiększenie uprawnień właścicieli nieruchomości, na których rosną drzewa i krzewy, uproszczenie regulacji dotyczącej wycinki oraz wyposażenie jednostek samorządu w kompetencje do dostosowywania poziomu ochrony zieleni do ich potrzeb”.



Mieszkańcy Naszej gminy dbają o zieleni na swoich posesjach, wycinają tylko drzewa i krzewy, które są obumarłe, chore oraz te, które zagrażają bezpieczeństwu mienia i ludzi oraz utrudniają uprawę na gruntach ornych. W zamian za usunięcie drzew i krzewów właściciele nieruchomości wykonują nowe nasadzenia, co ma pozytywny wpływ na walory przyrodnicze i estetyczne Gminy Końskowola.

www.konskowola.info.pl

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Niedawno pożegnaliśmy dwóch współtwórców naszego miesięcznika – płk Jana Białowąsa oraz Zbigniewa Sykuta. To smutne, że musieliśmy się rozstać z tak znamienitymi lokalnymi postaciami. Mówią, że śmierć jest tylko początkiem drogi, której nie raz się nie spodziewamy – ważne, że zostawiamy coś po sobie, co inspirować, co daje innym szansę na nowy start. Dziś wspominamy osobowości znaczące dla lokalnej społeczności Gminy Końskowola, które dzięki bogatej twórczości i zaangażowaniu pozostawiły w naszej pamięci niezatarte ślady.

POŻEGNANIE

Płk pil. Janowi Białowąsowi

Nie wierzymy, a jednak przyszło się pożegnać.
Nagle zgasło Twe jutro, by w Wigilię przegrać.
Jeszcze wczoraj pogodny, pomocny w potrzebie,
Zakochany w lotnictwie jakby w siódmym niebie,
Złego losu od siebie nie zdążyłeś przegnać.

Śladów męki wołyńskiej nikt Ci nie odbierze
Poświęcając swe życie, walcząc w dobrej wierze.
Twe apele weszły w pomnik i w spizę zastygły,
Połączone z charyzmą i ciepłem rodzinnym
Przekazując o niech pamięć i pacierze.

Doleciałeś w to miejsce, gdzie nadzieje zbladły
Pojawił się Anioł Śmierci na skrzydle przysiadły.
W tym momencie Twe Ego ucichęło na wietrze.
Ukochany Marsz Lotników wzniesie go w powietrze
Przekazując nadzieje, które nam przypadły.

*W imieniu przyjaciół J. Kowalski
Wigilia 24.12.2016 r.*



Płk pilot mgr Jan Białowąs urodził się 23 października 1927 r. w Ihrowicy, woj. tarnopolskie na Podolu. Do wybuchu wojny w 1939 r. ukończył 5 klas szkoły powszechnej. W czasie pierwszej okupacji sowieckiej był świadkiem deportacji wielu Polaków na Syberię. Okupację niemiecką przeżył w rodzinnej wiosce na Podolu, pracując z rodzicami na roli.

W marcu 1944 r., kiedy Polacy w wieku od 18 do 55 lat zostali wcieleni do WP, jako młodociany został powołany do „Istrebitielnoho Batalionu” w rejonie Hłuboczek Wielki.

W wieku 17 lat był żołnierzem samoobrony i brał udział w akcjach zbrojnych przeciwko Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA). W wigilię Bożego Narodzenia 1944 r., podczas napadu banderowców na Ihrowicę, uciekł wraz z rodziną przez okno, w czasie gdy bandyci rozbijali drzwi domu. Ze strychu budynku gospodarczego sąsiada Ukraińca dokładnie widział i słyszał przebieg zbrodniczej akcji, m.in. rabowania i podpalania jego rodzinnego gospodarstwa. Po wypędzeniu z Podola od marca 1945 r. osiadł wraz z rodziną w Stawie koło Chełma, gdzie utrzymywał się z pracy dorywczej. W lipcu 1948 r. został powołany do zasadniczej służby wojskowej i wcielony do 6. Pułku Lotniczego we Wrocławiu. Zawsze żądny wiedzy ukończył z nagrodą Podoficerską Szkołę Samochodową w Pile i został przydzielony do Sztabu Wojsk Lotniczych jako kierowca.

Po uzupełnieniu ogólnego wykształcenia wstąpił do Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. W 1951 r. został promowany na stopień oficerski i skierowany do dalszej służby w eskadrze szkolnej w Dęblinie. Swoje pierwsze lotnicze i instruktorskie kroki stawiał na lotnisku w Świdniku, a następnie w Białej Podlaskiej, Ułężu, Podlodowie, Przasnyszu i Dęblinie. Jednocześnie doskonalił się jako pilot, zdobywając poziom wyszkolenia pierwszej klasy pilota wojskowego, a także kończąc studia wojskowe i uzyskując stopień magistra o specjalności podstawowego nauczania techniki pilotowania samolotów.



W ciągu 29-letniej służby uczył podchorążych latania pełniąc kolejne stanowiska lotniczo-dowódcze i osiągając nalot 5 500 godzin na wielu typach samolotów wojskowych między innymi: UT-2, Jak-18, Junak-2, Po-2 (CSS-13), TS-8 Bies, An-2, Li-2. Ostatnie 6 lat służby pełnił na stanowisku szefa Wydziału Naboru Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie.

W 1977 r. przeszedł w stan spoczynku i z rodziną przeprowadził się do Końskowoli, gdzie odnalazł swoją nową pasję, jaką była praca na działce pełnej kwiatów, krzewów i warzyw. Przez wiele lat był aktywnym działaczem społecznym. Pełnił funkcję prezesa Gminnego Koła Związku Kombatantów RP i byłych Więźniów Politycznych w Końskowoli oraz zastępcy przewodniczącego Rady Krajowej Środowiska Żołnierzy Polskich Oddziałów Samoobrony z Kresów Południowo-Wschodnich II RP. Za nienaganną służbę w lotni-



ctwie wojskowym został wyróżniony wieloma medalami państwowymi i resortowymi, a także Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Za aktywną pracę społeczną został odznaczony Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej oraz Srebrnym Medalem za zasługi dla Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych.



Bardzo bliską jego sercu, a zarazem tragiczną historię z lat młodości przybliżył poprzez pisanie i wydawanie książek oraz wielu artykułów w prasie. Brał czynny udział w budowie pomników ku czci osób zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów. Do chwili śmierci był aktywnym członkiem Dęblńskiego Oddziału Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP.

Płk pilot Jan Białowas zmarł 24 grudnia 2016 r. przeżywszy 89 lat. Odszedł z tego świata jako jeden z ostatnich, którzy przeżyli straszną Wigilię 1944 r., dokładnie w jej 72. rocznicę. Jego pogrzeb odbył się 28 grudnia 2016 r. w Końskowoli przy asyście wojskowej warty honorowej oraz dwóch pocztów sztandarowych: Związku Kombatanów i Inwalidów Wojennych z Puław oraz Dęblńskiego Oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Ostatnie pożegnania wygłosili: płk Stanisław Maciąga – Prezes Związku Kombatanów i Związku Inwalidów Wojennych RP, płk Leon Głodek – Prezes Dęblńskiego Oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa i dr Leon Popek z Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie.



*Małgorzata Białowas-Burczak
fot. Teresa Orłowska, rodzinne zbiory własne*

Podziękowanie

Wszystkim, którzy uczestniczyli we Mszy Świętej oraz ceremonii pogrzebowej śp. Jana Białowasa serdeczne słowa podziękowania

składa Rodzina

Wygrana batalia płk Jana Białowasa

Jako siedemnastoletni chłopak, w wigilię Bożego Narodzenia 1944 r. przeżył horror, którego makabry nie jest w stanie oddać żadna produkcja filmowa. Nigdy nie zapomniał dźwięku sygnaturki, w którą jego proboszcz ks. Stanisław Szczepankiewicz dzwonił na alarm, zanim nie został zarąbany siekierami, krzyku mordowanych sąsiadów, wycia palonych żywcem kobiet i dzieci. Przez dziesiątki lat nie mógł pogodzić się z sytuacją, że 92 ofiary Ukraińskiej Armii Powstańczej zamordowane jednej nocy w Ihrowicy leżą bez katolickiego pochówku zakopane we wspólnej, nieoznaczonej nawet krzyżem mogile.

Opuścił rodzinną wieś w wielkim exodusie Kresowian na początku roku 1945. Opowiadał mi, że gdy po raz pierwszy po wojnie w 1956 r. odwiedził Ihrowicę, nie mógł nawet zapalić znicza na mogile pomordowanych, bowiem zbrodniarze wciąż jeszcze we wsi żyli i stanowili realne zagrożenie. Zdawał też sobie sprawę, że władze sowieckiej Ukrainy nigdy nie zgodzą się na świadczący o polskości Podola pomnik na grobie zamordowanych Polaków.

Trwającą 16 lat walkę o katolicki pochówek i upamiętnienie pomordowanych Krajani Jan Białowas rozpoczął zaraz po ukonstytuowaniu się państwa ukraińskiego, biorąc za dobrą monetę deklarowaną przez polityków przyjaźń polsko-ukraińską. Polska uznała niepodległość Ukrainy jako pierwsze państwo na świecie, co miało jakoby gwarantować w przyszłości dobrosąsiedzkie stosunki. Początki zdawały się być obiecujące. Przyjęty w 1992 r. przez pierwszego sekretarza ambasady ukraińskiej w Warszawie Oleksandra Urbana płk Białowas został zapewniony, że nie będzie problemu z upamiętnieniem poległych Polaków. Zgodnie z otrzymaną sugestią wystosował na adres ambasady oficjalną prośbę w sprawie upamiętnienia. Przez rok jedyną reakcją były telefoniczne zapewnienia, że „sprawa jest w toku”.

W 1993 r. za pośrednictwem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa płk Białowas otrzymał pismo od ukraińskiego ministra Iwana Dziuby, który co prawda pozytywnie ustosunkował się do sprawy, ale po zezwolenie odesłał do Rady Narodowej w Tarnopolu. Niestety listy słane do tego urzędu z prośbą o wyznaczenie terminu spotkania pozostawały bez odpowiedzi. Po szeregu kolejnych monitów w 1995 r. płk Białowas dowiedział się od konsula polskiego we Lwowie Marka Krajewskiego, że Rada Narodowa w Tarnopolu uzależniła wydanie zezwolenia od decyzji Rady Najwyższej w Kijowie.

Przez kilkanaście lat pisma Jana Białowasa krążyły między ambasadą ukraińską w Warszawie, a ministerstwami kultury i spraw zagranicznych w Kijowie oraz administracją obwodu tarnopolskiego. Płk Białowas cierpliwie ponawiał swoje prośby, zapewniał, że pomnik na grobie nie będzie dzielił narody, ale je



ostatecznie pojedna. Gdy w końcu usłyszał, że sprawa utknęła na szczeblu gminnym, pojechał w 2004 r. do Ihrowicy osobiście przekonując miejscowego wójta oraz duchownych - grekokatolickiego i prawosławnego - do wyrażenia zgody na upamiętnienie zbiorowej mogiły. Ostatecznie, po kolejnych latach starań, dzięki wsparciu i osobistemu zaangażowaniu śp. min. Andrzeja Przewoźnika - Sekretarza Generalnego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, w 2007 r. ukraińska Państwowa Komisja Międzyresortowa ds. Upamiętnień wydała zgodę na postawienie 4 pomników ku czci Polaków pomordowanych w położonych blisko siebie Ihrowicy, Płotyczy, Łozowej i Berezowicy Małej, które zostały odsłonięte w maju 2008 r.

Upamiętnienia wywalczone dzięki nieustępliwości płk Jana Białowąsa, jego odwadze i poczuciu odpowiedzialności za los zamordowanych Rodaków były pierwszymi tego rodzaju monumentami na całym Podolu zroszonym krwią ok. 60 tys. Polaków zamordowanych przez banderowców - jedynymi z nielicznych, na których udało się wyryć, że Polacy zostali zamordowani, a nie że „zginęli tragicznie”.

I choć później Tarnopolska Obwodowa Administracja Państwowa, wspierana przez wydawane za pieniądze polskich podatników pismo mniejszości ukraińskiej „Nasze Słowo”, powołała komisję mającą za zadanie wykazanie nielegalności pomników i doprowadzenie do ich rozebrania. Pomniki, mimo prób dewastacji stoją do dziś, płk Jan Białowás zwyciężył.

Adam Kruczek

ZBIGNIEW SYKUT (1937–2016)



Zbigniew Sykut urodził się 21.03.1937 r. w Pożogu. Gdy miał 5 lat jego ojciec został zabrany do obozu w Oświęcimiu, wraz z 20 innymi mieszkańcami Pożoga. Z obozu już nie wrócił. Pan Zbigniew był bardzo zdolnym dzieckiem, miał ciotkę nauczycielkę, która uczyła go w domu, dlatego poszedł od razu do 2 klasy szkoły podstawowej. Po jej ukończeniu został przyjęty do Gimnazjum imienia księcia Adama Czartoryskiego. W 1958 r. ukończył studia historyczne na Wydziale Humanistycznym UMCS w Lublinie. Po ich ukończeniu przez 3 lata pracował w Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, a następnie 28 lat, aż do emerytury, pracował w Technikum Rachunkowości Rolnej w Klementowicach, ucząc historii, geografii oraz języka rosyjskiego. Przez kilkanaście lat pełnił w tej placówce funkcje zastępcy dyrektora.

Był wielkim miłośnikiem dawnych dziejów i wniósł ogromny wkład w szerzenie wiedzy o regionie. Od 2010 r. współpracował z gminnym miesięcznikiem Echo Końskowoli, którego był stałym współredaktorem – przygotowywał publikacje na temat historii regionu oraz Polski, zwłaszcza rodziny Czartoryskich, Legionów Polskich i Józefa Piłsudskiego. Czytelnicy cenili jego profesjonalizm i rzetelność artykułów, z których każdy był poprzedzony wnikliwym badaniem i analizą opracowań historycznych.

Zbigniew Sykut przyczynił się do upamiętnienia Żydów pomordowanych latem 1942 r. w Klementowicach. 26 maja 2015 r. właśnie tam, obok torów kolejowych, przy granicy z gminą Końskowola, odbyło się odsłonięcie tablicy upamiętniającej mord na polskich Żydach przywiezionych z warszawskiego getta. Podczas uroczystości Zbigniew Niziński prezes fundacji „Pamięć, która trwa”, będący jednym z głównych inicjatorów spotkania, w serdecznych słowach podziękował Zbigniewowi Sykutowi za wkład w wyjaśnienie historii zbrodni.

Bożena Rybaniec, Teresa Dymek

Wspomnienie

Wiść o śmierci Zbigniewa, przekazana mi przez jego żonę Marię bardzo mnie zasmuciła. Jeszcze tydzień wcześniej był w Gminnej Bibliotece, przeglądał „Echo Końskowoli”, chwilę porozmawialiśmy o książce „Dzieje Lubelszczyzny”, którą pożyczyliśmy dla niego z biblioteki w Kazimierzu. Nic nie wskazywało na to, że będzie to nasze ostatnie spotkanie. Pracował nad następnym artykułem do naszej gazety, cieszył się ze zdobytych materiałów, ale tego artykułu już nie dokończył. Nagła śmierć wyrwała go z naszego grona współpracowników Echa. Razem z koleżanką starałyśmy się pomóc Zbigniewowi w zdobyciu materiałów do artykułów, które pisał. W lecie, aby skrócić czas oczekiwania na książkę poprosiliśmy panią pracującą w punkcie filialnym naszego Banku Spółdzielczego w Łęcznej o wypożyczenie książki na swoje konto, aby jak najszybciej do nas dotarła, bo wypożyczenie międzybiblioteczne za długo by trwało. Efektem był artykuł o rodzinie Tęczyńskich.

Zbigniewa znam nie tylko jako swojego czytelnika, znaliśmy się również na gruncie prywatnym. Kiedyś bardzo mi bezinteresownie pomógł. Bezkonfliktowy, życzliwy, uczynny, służył radą. Był człowiekiem bardzo skromnym, niewiele wymagającym, o wysokiej kulturze osobistej, otwartym na współpracę, nienagannych manierach – czego dziś trudno uświadczyc. Co jeszcze mogę o nim napisać? Pracowity, życzliwy, usłużny i pełen skromności – pomagał każdemu kto potrzebował jego pomocy. Chyba nie tylko ja mam takie zdanie na temat Zbigniewa Sykuta, bo na jego pogrzebie licznie zjawili się jego wychowankowie, a to o czymś świadczy. Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek ciepły, wyrozumiały. Kiedyś przeczytałam takie zdanie „Człowiek umiera nie wcześniej, niż spełnił to, do czego był zdolny”. Mam cichą nadzieję, że spełnił.

Teresa Dymek

Wspomnienie o Zbigniewie Sykucie (1937–2016)

W gościnnym domu Marii i Zbigniewa Sykutów, podczas większych uroczystości – jak choćby niedawny jubileusz ich pięćdziesiątej rocznicy ślubu – siadałam zwykle obok

gospodarza. Mieliśmy wiele wspólnych tematów do rozmowy, jako że łączyła nas ta sama Alma Mater, UMCS w Lublinie. Zbyszek był absolwentem pierwszego rocznika wydziału historii, ja zaś ukończyłam pedagogikę. Szybko się dogadaliśmy, że znamy wielu profesorów, od których Zbyszek uzyskał wpis do indeksu. Wspominając ich postaci, snuł barwne opowieści o swoich studenckich czasach. Już od najwcześniejszych lat był zafascynowany historią. Marzył o pracy naukowej, do czego miał wybitne predyspozycje. Na przeszkodzie stanął brak etatu, a także atmosfera okresu stalinowskiego. Mimo, iż te marzenia się nie spełniły, na zawsze pozostała Mu pasja wgłębiania się w dzieje Polski i przekazywania tej wiedzy licznym rocznikom Jego uczniów. Zawsze zdumiewała mnie Jego znakomita pamięć oraz zapał do zgłębiania wiedzy o Jego małej ojczyźnie, a w szczególności o rodzinnej wsi: Pożogu i okolicach Końskowoli. Na Jego biurku pozostały rozłożone lektury, w oparciu o jakie zamierzał dokonać ich opracowania.

Znając jego zainteresowania, namówiłam Zbyszka do udzielenia wywiadu z dr Łukaszem Marcińczakiem, redaktorem „Wiadomości Uniwersyteckich” UMCS. Panowie spotykali się wielokrotnie, w efekcie czego powstał obszerny materiał, bez końca przezeń poprawiany i udoskonalany.

Zbyszek operował nieskazitelną polszczyzną i był odpowiedzialny za każde słowo. Podobnie jak w swoim życiu, jako małżonek Marysi, ojciec Tomka, teść Ani oraz dziadek Maciusia. Był dla nich spolegliwym opiekunem, jak określał taką postawę profesor Tadeusz Kotarbiński. Troszczył się o swoją ojcowiznę, dom i niewielki sad. Był człowiekiem wyjątkowo skromnym, dyskretnym, a nade wszystko - dobrym. Dopiero na pięknym pogrzebie z udziałem pocztu sztandarowego młodzieży szkolnej można było poznać, jak wielkim szacunkiem i poważaniem się On cieszył.

O dawniejszych zasługach dla szkolnictwa ulubionego wujka mówił Andrzej Sikora, który w dzieciństwie pomagał rodzinie przy budowie domu, a przy okazji wysłuchiwał opowieści o dziejach Jego przodków. Obaj byli entuzjastami historii regionalnej opartej na znajomości konkretnych wydarzeń, zakorzenionych w najbliższej tradycji, która weszła głęboko w ich rodzinę.

Wywiad Łukasza Marcińczaka z magistrem Zbigniewem Sykutem zakończył się słowami: *Wie Pan, kiedyś nie lubiłem pracy na roli, chciałem uciec od rolnictwa, ale w końcu wróciłem na ojcowiznę. Myślałem o karierze naukowej, a zostałem hodowcą róż. Hodowla róż, tych najszlachetniejszych i najpiękniejszych kwiatów, wymaga wielkiej sztuki. Jak to opisywał Zbyszek: „trzeba je najpierw zaszczerpić na tak zwanej podkładce, założyć szlachetny szczerp i – dopiero wyhodować. A to trwa kilka lat, i zależy jaką różę – krzaczastą, pienną.*

Zarówno mnie, jak i mojego męża Andrzeja Sikorę uderzyła analogia między pracą przy uprawie róż oraz przy wychowywaniu młodych ludzi, którzy byli uczniami Zbigniewa Sykuta. Sam był niegdyś najlepszym uczniem w puławskim gimnazjum im. Księcia Adama Czartoryskiego.

Nim przeszedł po 28 latach pracy na emeryturę, zdołał „zaszczerpić” mnóstwo szlachetnych kwiatów i ludzi.

Jadwiga Mizińska, Kamień 2017

Anna Henryka Pustowójtówna – cicha bohaterka

Słowa pieśni Wincentego Pola „Poszli nasi w bój, bez broni” przypominają i obrazują tragizm wydarzeń sprzed 154 lat. W licznych opracowaniach ocenia się przywódców powstania styczniowego, rozważa przyczyny i skutki „romantycznego” zrywu, z góry skazanego na niepowodzenie. Zapomina się czasem o cichych bohaterkach – kobietach wszystkich stanów, które masowo przystąpiły do powstania i z ogromnym zaangażowaniem pełniły funkcje łączniczek, zwiadowczyń, adiutantek i sanitariuszek. To one najczęściej przechowywały broń, ukrywały rannych powstańców, a walczących zaopatrywały w żywność i mundury. Wiele kobiet angażowało się w pracę organizacji charytatywnych, które wspierały rodziny poległych i zesłanych na Sybir, oraz rannych w bitwach weteranów. Polskie kobiety wielokrotnie udowodniły, że w wielu życiowych sytuacjach radzą sobie nie gorzej niż mężczyźni. W warunkach ekstremalnych, kiedy zagrożone są wartości narodowe, w obronie Ojczyzny zdolne są poświęcić swoje mienie, zdrowie, a nawet życie. Kobiety niejednokrotnie uczestniczyły w bitwach i potyczkach ramię w ramię z mężczyznami, często w męskich przebraniach, wykazując się wielkim hartem ducha, odwagą i patriotyzmem.



Można by przytoczyć wiele takich przykładów, ale warto przypomnieć jedną z cichych bohaterek **Annę Henrykę Pustowójtównę**, urodzoną 26 lipca 1843 r. w majątku babci Brygidy Kossakowskiej w Wierchowiskach koło Lublina. Od wczesnych lat dziecięcych słyszała wiele o powstaniu listopadowym, w którym walczył jej dziadek – major kawalerii. Babcia Brygida wcześniej owdowiała i całą miłość, najszlachetniejsze marzenia i nadzieje wiązała z ukochaną wnuczką. Chociaż była osobą schorowaną, bardzo często brała

udział w kwestach kościelnych na rzecz osób biednych, sierot i kalek. Często bywała w Lublinie, gdzie była też właścicielką kamienicy przy ulicy Królewskiej. Właśnie tu, w jej domu, odbywały się spotkania artystów i patriotycznie usposobionej młodzieży. Od najmłodszych lat Henryka (używała głównie drugiego imienia) wzrastała i wychowywała się w atmosferze polskiej i katolickiej. W roku 1853, za zgodą matki Marii, babka oddała Henrykę do Instytutu Wychowania Panien w Puławach. I mimo, że instytut był bezpośrednio nadzorowany przez carową, a pośród uczennic była spora gromadka córek rosyjskich oficerów, królował tu duch polski. Dziewczęta polskie były pod nieustannym urokiem tego wszystkiego, co w Puławach było wcześniej dziełem Izabeli Czartoryskiej. Henryka знаła na pamięć „Redutę Ordona” i poemat „Grażyna”. Instytut Puławski ukończyła po sześciu latach z biegłą znajomością języka francuskiego i rosyjskiego.

Należy wspomnieć, że ojcem Anny Henryki Pustowójtówny był rosyjski generał Trofim Pawłowicz Pustowójtow, prawdopodobnie dlatego początkowo unikała represji za swoją działalność. Władze carskie patrzyły przez palce na organizowane przez nią patriotyczne manifestacje młodzieży po wydarzeniach warszawskich z 1861 r. w Lublinie, Zamościu i Żytomierzu, gdzie wygłaszała płomienne, patriotyczne przemówienia.

Idąc do Kurowa o cztery mile oddalonego panna Pustowójtow zdjęła pończochy i trzewiczki pomimo drobnych kamyków na drodze bitej, raniąc nogi nieprzystawione do podobnych podróży, ponadto niosła na ramionach ciężki obraz kościelny, aby ofiarę uczynić zupełną. W Kurowie jedna z pań sąsiednich przybyła karetą chcąc zabrać pannę Henrykę do swojego pałacu, bohaterka nasza nie przyjęła zaproszenia i spędziła noc w stodole, na słomie wśród ubogich kobiet przybyłych na odpust.*

W Petersburgu zapadła decyzja o zesłaniu dziewczyny na uwięzienie w prawosławnym monasterze w guberni kostromskiej. Klasztor posiadał surową regułę, ponadto stosowano tam przymusowe „nawracanie” na religię panującą. Dzięki kontaktom babki uniknęła wykonania kary, bowiem ułatwiono jej ucieczkę do Rumunii. Przebywała w domu pułkownika Miłkowskiego, któremu Rząd Narodowy polecił werbowanie oddziału ochotników do powstania. W tym czasie ćwiczyła się we władaniu bronią i jeździe konnej. W wolne wieczory grywała na fortepianie i śpiewała pieśni patriotyczne dla młodych polskich spiskowców. Każdego dnia modliła się na różańcu i polecała Matce Najświętszej udręczony naród polski i ukochaną babcię.

Po wybuchu powstania, nie czekając na sformowanie oddziałów w Rumunii, z grupą młodzieży i księdzem przedostała się w lutym 1863 roku do oddziału generała Mariana Langiewicza. Została mianowana adiutantką Dionizego Czachowskiego, a następnie adiutantką samego Mariana Langiewicza. Zaczęła wówczas używać pseudonimu Michał Smok. *Wieczorem 14 lutego około godziny 6 (było już ciemno) przyszedłem do Langiewicza dla powiadomienia go o wyjeździe. Zastałem tam jakiegoś księdza i bardzo młodego chłopca; przy rekomendacji dowiedziałem się, że ów młody chłopiec nazywa się Michał Smok. Zdziwiła mnie jednak niezwykła figura tego młodzieńca, jakby nienaturalnie poruszająca się w męskim ubraniu, nadzwyczaj mała ręka i noga, a przy tym nieporównywalna szerokość bioder, więc prezentowany chłopiec wydał mi się płci bardzo podejrzanej. Po krótkiej rozmowie, gdy panowie wyszli, Langiewicz objaśnił mi, że pan Michał Smok, jest panną Henryką Pustowójtówną**.*

Brała czynny udział w wielu bitwach: pod Małogoszczem, Pieskową Skalą, Chrobrzem i Grochowiskami. Na polu bitwy Henryka wykazywała się odwagą w boju biegając z rozkazami

pod gradem kul, opatrując rannych. Przydawała się w sztabie przy przesłuchiowaniu jeńców znała przecież świetnie język rosyjski. Austriacy aresztowali ją wraz z dyktatorem powstania styczińskiego, gdy przeprawili się przez Wisłę do Galicji. Gdy powstanie upadło została zwolniona z aresztu. Nie zdecydowała się na powrót do kraju. Przebywała kolejno w Pradze, w Szwajcarii, by ostatecznie osiąść w Paryżu, gdzie zarabiała na życie przy modelowaniu i produkcji sztucznych kwiatów. Spod jej rąk wychodziły wręcz arcydzieła goździków, róż i orchidei. Utrzymywała kontakt, aż do jej śmierci, z ukochaną babcią Brygidą pisząc do niej listy pełne nadziei na odzyskanie niepodległości przez Polskę. W Paryżu zajęła się działalnością charytatywną i patriotyczną polskiej emigracji. Ze szczególnym oddaniem angażowała się w zbiórki funduszy dla byłych powstańców. Brała udział w wielu manifestacjach patriotycznych.

Po wybuchu wojny francusko-pruskiej w 1870 roku dołączyła do obrońców Paryża jako sanitariuszka. W stroju sanitariuszki, ciągle z krzyżem powstańczym na piersi, służyła ofiarom rannym i konającym żołnierzom. W takich to okolicznościach odnowiła przyjaźń z lekarzem Stanisławem Lewenhardem, który jako ochotnik służył w oddziałach powstańczych M. Langiewicza. Po wojnie za ofiarą służbę sanitariuszki na polu walki Francuski Czerwony Krzyż uhonorował ją Krzyżem Zasługi.

8 sierpnia 1873 r. zawarła ślub ze Stanisławem Lewenhardem. Z tego udanego małżeństwa przyszło na świat czworo dzieci. Jej mąż był dumny ze swej szlachetnej małżonki podkreślając, że Henryka jest najtroskliwszą matką dla dzieci. Zmarła nagle 2 maja 1881 r., a jej przedwczesna śmierć wywołała powszechny żal wśród wszystkich grup emigracji polskiej. Pochowano ją na cmentarzu Montparnasse w Paryżu. Jej ładnie utrzymany zachowany nagrobek zawiera pełen wymowy napis **„...pełna odwagi, energii i poświęcenia w kraju i na wygnaniu, na polu bitwy i w rodzinie...”**.

Jej imieniem upamiętnione są ulice w Lublinie, Starachowicach i Małogoszczu. Zachował się też balkon na kamienicy przy ul. Królewskiej 6 w Lublinie, z którego głośliła płomienne przemówienia. Pamiątką po babci Brygidzie Kossakowskiej, która była dla niej najbliższą osobą jest pięknie odnowiony nagrobek na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie dzięki kweście zorganizowanej przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina.

* K. Gregorowicz „Zarys główniejszych wypadków w województwie lubelskim w r. 1861”

** Fragment z pamiętnika Józefa Kajetana Janowskiego (1832–1914)

oprac. Dorota Chyl

Co w GOK-u piszczy?

Warsztaty florystyczne – przygotowanie stroików świątecznych

Dzięki współpracy Gminnej Biblioteki w Końskowoli z Policealną Szkołą Żak, mającą swoją siedzibę w Puławach, 15 grudnia 2016 r. udało się zorganizować warsztaty z wykonywania stroików Bożenarodzeniowych. W spotkaniu uczestniczyło 15 pań z naszej gminy. Na wstępie głos zabrał p. Piotr, przedstawiciel Żaka, który w kilku słowach zachęcał panie do uczestnictwa w regularnych zajęciach odbywających się w szkole. Już teraz przyjmowane są zapisy na letni semestr, który rozpocznie się na początku lutego.

Florystka p. Dorota pokazała jak szybko można ozdobić dom na święta przy pomocy materiałów, które każdy ma pod ręką, bez większych nakładów finansowych. Wystarczy tylko odrobina wyobraźni, kilka szyszek, żołędzi, ziarenek kawy, kory cynamonu, trochę koralików, wstążki, odrobinę kleju na ciepło i już mamy piękne ozdoby. W kilka minut powstała piękna choinka z kremowej juty oraz wieniec, do którego wykonania posłużył rękaw uzyskany z niepotrzebnego wełnianego swetra. Kartki ze starego, niepotrzebnego kalendarza też można wykorzystać – wystarczy zwinąć je w stożek, okleić kuleczkami z waty, na czubek przykleić słomianą gwiazdkę, kilka szklanych koralików i gotowe.



Z racji warsztatowego charakteru spotkania, każda z uczestniczek przyniosła ze sobą materiały do wykonania zaplanowanych przez siebie ozdób. Podczas prac panie wymieniały się przyniesionymi materiałami, pomagały sobie wzajemnie, to przytrzymując jakiś wiotki element, to doradzając gdzie dołożyć bombkę, szyszkę, zieleninę lub wstążkę tak, aby wykonana praca wyglądała doskonale. Nad wszystkim czuwała florystka prowadząca spotkanie, dokładając coś od siebie. Najmłodsza uczestniczka warsztatów, kilkuletnia Kasia, wykonała piękną choinkę z piór, patyczków i zielonych gałązek. Przez godzinę nie wypuszczała z ręki pistoletu z klejem, ale na efekt końcowy jej pracy warto było popatrzeć. Wszystkie uczestniczki warsztatów wyszły bardzo zadowolone, następne spotkanie zaplanowane zostało przed walentynkami. Ozdoby wykonane przez p. Dorotę zdobią górny hol Gminnego Ośrodka Kultury oraz Bibliotekę. Zapraszamy do obejrzenia!

*Teresa Dymek
Fot. Olga Sulek*

Wystawa malarstwa Jerzego Bozika

13 stycznia br. w Gminnym Ośrodku Kultury im. K. Walczak w Końskowoli odbyło się otwarcie wystawy prac malarskich Jerzego Bozika. Wszystkich zebranych gości powitała Dyrektor GOK w Końskowoli Monika Dudzińska i poprosiła autora przepięknych obrazów o kilka słów na temat jego twórczości.

Malarz pokrótce przedstawił genezę swoich dzieł i opowiedział o początkach swojej przygody z malarstwem. Co ciekawe, Jerzy Bozik nigdy nie brał lekcji malarstwa, jest samoukiem. W latach młodości swój talent rozwijał pod czujnym okiem ojca, także artysty-amatora, później swoją pasję dopracowywał między innymi podczas pracy jako taksówkarz. Czekając na klientów szkicował „na kierownicy” rozmaite prace, czasem nawet zdarzało się mu stawiać przed autem sztalugę i malować otaczający go świat.



Serdecznie zapraszamy do obejrzenia zebranych dzieł, które stanowią prywatną kolekcję wielbicieli twórczości puławskiego artysty. Wystawa otwarta będzie do końca stycznia.

*Justyna Żurkowska
Fot. Olga Sulek*

JERZY BOZIK

Urodzony 24 kwietnia 1927 r. w Puławach, polski malarz, żołnierz Armii Krajowej, założyciel Puławskiego Klubu Plastyków oraz członek Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lublinie. Od 1967 r. członek klubu Plastyków Amatorów przy Powiatowym Domu Kultury w Puławach.

Malarstwem zajmuje się od 1945 r. Na jego twórczość mieli wpływ tacy malarze jak Jerzy Skorupka i Antoni Rachalewski. Przewodnim tematem jego prac są pejzaże, martwa natura, portrety oraz krajobrazy lokalne powiatu puławskiego. Prace artysty zostały wielokrotnie nagradzane w konkursach i wystawach zbiorowych m. in.: w konkursie PSM w Puławach (I miejsce), w Ogólnopolskiej Wystawie w Kielcach w 1986 r. (II miejsce), czy konkursie z okazji 80-lecia Puław (II miejsce). Od 1996 r. laureat wyróżnień i nagród publiczności Ogólnopolskiego Biennale Sztuki Nieprofesjonalnej im. Chełmońskiego w Skierniewicach.

W 2007 r. Jerzy Bozik został odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego medalem „GLORIA ARTIS” przyznawanym za wybitne zasługi dla kultury, zaś w 2004 r. uhonorowany nagrodą Prezydenta Miasta Puławy za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

II Przegląd Kolęd i Pastoralek

Za nami już 2. edycja Przeglądu Kolęd i Pastoralek, który cieszył w tym roku się niemalym zainteresowaniem. Licznie przybyli goście zasiedli na widowni tuż po godzinie 12.00, by obejrzeć występy tegorocznych uczestników.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli – Monika Dudzińska oraz Maria Rodak (Akcja Katolicka) przywitały zebranych na sali widowiskowej GOK-u, po czym zapowiedziani zostali pierwsi artyści. Wiele emocji wywołały występy najmłodszych z Gminnego Przedszkola w Końskowoli oraz Przedszkola w Pożogu. O barwne stroje i dobór kolęd zadbały opiekunki dzieci: Krystyna Kufel, Magdalena Tutkaj, Hanna Tustanowska, Jolanta Wawer, Agnieszka Wiejak, Agata Przepiórka oraz Jolanta Karaś. Następnie na scenie wystąpili: Schola z Sielc oraz Stowarzyszenie Kobiet Gminy Końskowola „Róża”.



Atmosfera była świąteczna i przyjazna – na twarzach pojawiały się szczere uśmiechy, a wszyscy zebrani wspólnie śpiewali razem z występującymi. Jestem przekonana, że kolejna, już trzecia edycja Przeglądu Kołęd i Pastorałek będzie równie udana. Do zobaczenia za rok!

Justyna Żurkowska

W podziękowaniu Gminnemu Przedszkolu w Końskowoli, Przedszkolu w Pożogu, Scholi z Sielc, Stowarzyszeniu Kobiet Gminy Końskowola „Róża” za pomoc w przygotowaniach oraz Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury – Monice Dudzińskiej za współorganizację II Przeglądu Kołęd i Pastorałek.

*Akcja Katolicka przy Parafii
pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Końskowoli*

25. Finał WOŚP za nami

W niedzielę 15 stycznia 2017 r. odbył się doroczny Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Celem tegorocznej akcji było zgromadzenie środków dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom. Mimo licznych medialnych dyskusji, wiele osób wsparło szczytny cel.



W Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli przy okazji II Przeglądu Kołęd i Pastorałek, wolontariuszka Ania Kostyra zbierała datki na rzecz WOŚP. Ponadto odbyła się licytacja przedmiotów przekazanych przez darczyńców: domki lęgowe dla ptaków oraz drewniany taborecik – własnoręcznie przygotowane przez Bolesława Matraszkę, obrazy i rękodzieła подарowane przez Środowiskowy Dom Pomocy, kosz lokalnych produktów i rozmaitych pyszności od Stowarzyszenia Kobiet Gminy Końskowola „Róża” oraz plakaty promocyjne z puławskiego sztabu WOŚP. O oprawę muzyczną podczas akcji charytatywnej w Końskowoli zadbali: Końskowolska Kapela Ludowa oraz Orkiestra Dęta Gminy Końskowola pod dyrekcją Krzysztofa Dąbrowskiego.



W ramach 25. Finału WOŚP w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli zgromadziliśmy sumę **1 473,40 zł**. Zbiórka przy kościele powiększyła tą kwotę o **2 900,72 zł**. Łącznie mieszkańcy Gminy Końskowola wsparli 25. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy kwotą **3 493,12 zł**.

Tekst i fot.: Justyna Żurkowska

Żylaki? Jest na nie sposób!



Choroby nóg są zjawiskiem bardzo powszechnym, zwłaszcza choroby żył i tętnic. W nogach znajduje się bowiem skomplikowana sieć tętnic, którymi płynie krew doprowadzająca do wszystkich części ciała tlen, składniki odżywcze i hormony oraz żył, którymi płynie do góry, z powrotem do serca, krew zawierająca produkty przemiany materii.

Choroby tętnic, głównie miażdżyca tętnic kończyn dolnych, dotyczą przede wszystkim mężczyzn, natomiast choroby żył częściej występują u kobiet. Najbardziej powszechne są żylaki, czyli brzydkie, węzowate, niebieskosine wybrzuszenia pojawiające się na nogach u co trzeciej kobiety. Wszystkie panie marzą o pięknych, smukłych nogach. Są one niezaprzeczalnym atrybutem kobiecości. Każda kobieta chciałaby nosić krótkie spódniczki czy szorty, niestety nie każda może sobie na to pozwolić z powodu nieestetycznie wyglądających „pajaczków”.

Żylaki, na których problematyce się bardziej skupię, są bolesne, dokuczliwe oraz wywołują kompleksy, gdyż wyglądają wyjątkowo nieładnie. Jednak dla współczesnej medycyny żylaki to nie problem kosmetyczny tylko choroba, której można zapobiegać i leczyć ją, kiedy już wystąpi.

Jest to zespół chorobowy towarzyszący ludziom od zawsze. Przyjęta bowiem przez człowieka przed 1,5 mln lat postawa pionowa stworzyła warunki utrudniające powrót krwi żyłnej z kończyn dolnych.

Przyczyną najczęstszych schorzeń żylnych jest długie siedzenie bądź stanie. System żylny musi dokonać wielkiego wysiłku, aby przetransportować krew ze stóp wysoko do serca. Żyłna „zużyta” krew pozostaje coraz dłużej w dolnych partiach nóg, dochodzi do rozszerzenia żył na skutek podwyższonego ciśnienia oddziałującego na ścianki żyłne. W wyniku tego zastawki żyłne, które powinny uniemożliwiać ponowny odpływ krwi do dołu nie ulegają do końca zamknięciu, a transport krwi do serca funkcjonuje w stopniu niepełnym – powstaje niewydolność żylna w kończynach dolnych (niedostateczny odpływ krwi).

Każdego dnia serce przetacza około 7 tysięcy litrów krwi i płynie ściśle określoną trasą. Jedną część tej drogi ułatwia krążenie krwi – to część tętnicza. Świeża, natlenowana krew wyrzucona przez serce płynie przez nią do kończyn dolnych – jest to droga zstępująca krwi. Drugą część trasy jest trudniejsza – to część żylna, którą „brudna” krew wraca do serca, pokonując siłę ciężkości.

Należy pamiętać, że tylko 10% krwi żyłnej wraca do serca za pośrednictwem powierzchownego układu żylnego, a 95% – przez żyły głębokie. Żyły nie są więc zwykłymi rurkami odprowadzającymi krew, tworzą niezwykle skomplikowany układ i czasami niewiele trzeba, aby zachwiać ich delikatną równowagę. Wtedy właśnie żyły zaczynają chorować.

Żylaki kończyn dolnych wiążą się z występowaniem nieprzyjemnych dolegliwości współtowarzyszących, które mogą w niektórych przypadkach stanowić większy problem niż defekt kosmetyczny związany z obecnością widocznych zmian żylnych na nogach. Najczęściej spotykane objawy współtowarzyszące to:

- ból kończyn dolnych
- uciążliwe uczucie „pulsowania” w nogach
- uczucie „ciężkich nóg”
- przewlekłe „zmęczenie nóg”
- zespół niespokojnych nóg (RLS - *Restless Legs Syndrome*)
- skurcze nocne
- świąd
- samoistne krwawienia z żyłaków.

Oto kilka wskazówek jak powstrzymać żylaki:

- Należy unikać dłuższego bezruchu, zwłaszcza przy opuszczonych kończynach, żeby nie dopuszczać do zastoju i zwiększonego ciśnienia krwi w żyłach;
- Kilkakrotnie w ciągu dnia (o ile to możliwe) unosić nogi przez kilka minut na 10 cm powyżej tułowia oraz spać również z nieco uniesionymi;
- Powinno się wykonywać ćwiczenia gimnastyczne rano i wieczorem, a podczas stania poruszać stopami, co uruchamia „pompę mięśniową”, a przez to wzmacnia przepływ żylny;
- Trzeba uprawiać sport, a szczególnie wskazane są: pływanie, bieg, marsze, jazda rowerem. Należy unikać ćwiczeń siłowych np. podnoszenia ciężarów;
- Codziennie rano, a zwłaszcza wieczorem, wykonywać chłodny (nie lodowaty) prysznic, po 10 sekund na każdą stopę i łydki. Dobrze działają dłuższe spacery w wodzie (brodzenie) nadbrzeżem morza czy jeziora;
- Nie przegrzewać kończyn (niekorzystnie wpływają gorące kąpiele, nadmierne nasłonecznianie);
- Unikać nadwagi, pokarmów tłustych, wzdymających i powodujących zaparcia (pić dużo wody);
- Podczas długotrwałych podróży (zwłaszcza autem, autokarem, samolotem) unikać bezruchu. Trzeba co jakiś czas spacerować lub przynajmniej ruszać stopami, by uruchamiać „pompę mięśniową”;
- Unikać dymu tytoniowego (czynnego i biernego palenia).

Jeśli już masz żylaki powinien je obejrzeć lekarz specjalista. W Pro Family Med przyjmuje chirurg naczyniowy, który z ogromną precyzją i cierpliwością dokonuje konsultacji oraz wykonuje badania. Chirurg najpierw przeprowadza wywiad, a potem dokładnie ogląda całe nogi. Ocenia wtedy wielkość żyłaków, a także śledzi przebieg żył powierzchownych. Zwraca uwagę na stan skóry, czy jest zdrowa, ciepła czy zachodzą zmiany – zaczerwienie bądź bledność z przebarwieniami, czy występują obrzęki. Wodząc palcami wzdłuż żył, wyczuwa w nich np. stwardnienia, zgrubienia, a także fałę przepływającej krwi. To mu pozwala ocenić czy zastawki są sprawne i nie pozwalają krwi się cofać. Po wykonaniu takiej wstępnej diagnozy lekarz może również przeprowadzić w gabinecie dodatkowe, proste testy.

W celu ustalenia przyczyn i rozległości zmian w obrębie kończyn dolnych wykonuje badanie Dopplera. Jest to rodzaj USG, w którym za pomocą kolorów przedstawiany jest przepływ krwi. Gdy pacjent stoi, siedzi i leży, lekarz wodzi po skórze nogi głowicą aparatu dopplerowskiego. Na monitorze widzi czy zastawki są sprawne, zdrowe, a w żyłach nie ma zakrzepów. Może także przyjrzeć się, czy krew płynie bez

przeszkód i pod dobrym ciśnieniem – odpowiednie kolory na ekranie oznaczają, czy przepływ w badanym miejscu żyły jest prawidłowy. Przykładowo, gdy na wykresie widocznym na monitorze pojawia się kolor czerwony to znaczy, że krew płynie szybko, bez żadnych przeszkód; kiedy niebieski – krew ledwo przeciska się przez żyłę (być może w tym miejscu wstępują zakrzepy). Dzięki badaniu duplex-doppler można ocenić zarówno stan żył głębokich, jak i powierzchownych. Na podstawie tego badania lekarz podejmuje decyzję odnośnie rodzaju dalszego leczenia. Jeżeli żylaki zaczęły już się tworzyć, nie ma możliwości całkowitego zatrzymania tego procesu. Można, a nawet trzeba je usunąć. Chirurdzy wybierają zwykle jedną z czterech możliwych metod usuwania żylaków. Doświadczony lekarz zdecyduje, która z nich jest dla Ciebie najlepsza.

Leki – wspomagają pozostałe metody leczenia żylaków, zmniejszają nasilenie objawów i opóźniają rozwój choroby. Nawet jeśli są dostępne bez recepty, powinniśmy poradzić się lekarza. Wzmacniają żyły i uszczelniają ich ściany, polepszają krążenie w naczyniach włosowatych, działają przeciwzapalnie. Mogą być w formie tabletek, kropli doustnych lub w formie maści i żelów do smarowania.

Ucisk stopniowany (kompresjoterapia) – polega na nierównomiernym, zmniejszającym się od stopy do pachwiny uciskaniu nogi specjalnymi elastycznymi pończochami lub rajstopami uciskowymi albo specjalną opaską uciskową (bandażem). Sprawdza się zarówno w zapobieganiu żylakom jak i w przypadku, gdy są one niewielkie. Ta metoda polecana jest również osobom, które nie chcą lub nie mogą poddać się ostrykiwaniu lub operacji, a także po operacjach. Rajstopy lub bandaże zakładamy przed wstaniem z łóżka. Rajstopy mają cztery klasy ucisku – zanim je kupisz, zmierz bardzo starannie obwód nogi na różnych poziomach, by wybrać właściwy rozmiar.

Obliteracja (skleroterapia) – to wstrzykiwanie do żylaków cienką igłą jednego ze specjalnych preparatów, wywołujących stan zapalny ścian żyły. Po wstrzyknięciu żylak twardnieje i jest bolesny – objawy te ustępują po kilku dniach. Żyła zarasta, krew przestaje płynąć i żylak stopniowo zanika, krew nim płynąca przechwytywać okoliczne żyły powierzchowne. Po kilkunastu godzinach można wrócić do normalnego życia. U około 15% chorych mogą się pojawić w miejscach wstrzyknięcia przebarwienia. Niekiedy konieczne jest powtórzenie zabiegu. Wadą obliteracji jest to, że często po pewnym czasie problem powraca.

Laserowe leczenie żylaków (EVLT – Endovenous Laser Treatment for Varicose Veins) – jest obecnie jednym z najpopularniejszych sposobów usuwania tej powszechnej przypadłości, znajdującym zastosowanie zarówno w początkowych, jak i bardzo zaawansowanych stadiach rozwoju zmian żylnych kończyn dolnych. Metoda ta, znana i udoskonalana od niemal dwóch dekad, dzięki swojej skuteczności, bezpieczeństwu oraz małej inwazyjności cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony pacjentów. Jest często polecana przez specjalistów z zakresu schorzeń układu żylnego kończyn dolnych. Leczenie żylaków kończyn dolnych za pomocą światła laserowego jest zaliczane do szeroko pojętej grupy metod termoablacji, czyli

termicznego uszkodzenia nieprawidłowych naczyń żylnych. Wzrost temperatury w przypadku metody EVLT jest osiągany dzięki wewnątrznaczyniowej emisji impulsów laserowych, które oddziałują na ścianę żyłaka w dwójaki sposób. Po pierwsze, fotony światła laserowego są bezpośrednio absorbowane przez molekuły, budujące komórki naczyń, doprowadzając do zwiększenia ich energii wewnętrznej, z czym związany jest miejscowy wzrost temperatury. Drugim mechanizmem jest rozgrzanie ściany naczyniowej na drodze indukcji (przewodzenia ciepła) od rozgrzanej przez laser krwi oraz powstających w wyniku jej wrzenia pęcherzyków pary wodnej (mechanizm ten nie jest do końca poznany).

Termiczne uszkodzenie ściany jest silnym bodźcem, prowadzącym do obkurczania, rozwoju miejscowego stanu zapalnego oraz krzepnięcia krwi w świetle żyłaka, a także włóknienia i w efekcie kompletnego, nieodwracalnego zarośnięcia chorego naczynia. Zamknięte, zdegenerowane naczynie jest stopniowo wchłaniane przez otaczające tkanki dzięki działalności komórek układu żernego (makrofagów), których zadaniem jest niszczenie obumarłych tkanek. Podsumowując – uszkodzenie naczynia przez oddziaływanie światła laserowego zapoczątkuje kaskadę procesów, będących fizjologiczną odpowiedzią na bodziec termiczny, których rezultatem jest zarośnięcie, a następnie kompletny zanik żyłaka.

W okresie pozabiegowym zalecane jest noszenie rajstop lub podkolanówek uciskowych, wywierających na kończyny dolne stopniowany ucisk (rosnący w kierunku od biodra do stopy), dochodzący do 30-40 mmHg. Zazwyczaj są one noszone przez okres 6-8. Bezpośrednio po zabiegu pacjent poddawany jest krótkiej obserwacji w celu wykluczenia ewentualnych powikłań wczesnego okresu pozabiegowego. Po około godzinie osoba poddawana zabiegowi wykonuje krótki spacer i zgłasza ewentualne dolegliwości. Jeżeli nie występują skutki uboczne leczenia, a pacjent czuje się dobrze, może powrócić do swoich codziennych aktywności.

W celu zmniejszenia dyskomfortu pozabiegowego lekarz zapisuje pacjentowi środki przeciwbólowe. Kontrolna wizyta, służąca ocenie klinicznej i ultrasonograficznej (dopplerowskiej), jest zazwyczaj zalecana po 1 i 6 miesiącach. Niektórzy specjaliści zalecają również wykonanie kontrolnego badania USG Doppler żył kończyn dolnych od 1. do 3. doby po zabiegu, w celu wykluczenia obecności zakrzepu złączą odpiszczelowo-biodrowego, jednak nie jest to rutynowe postępowanie.

Zazwyczaj zaleca się unikanie gorących kąpielii oraz wykonywania intensywnych wysiłków fizycznych przez okres 2 tygodni po leczeniu. Wskazane są natomiast codzienne spacerowanie (1-2 h dziennie) i odpoczywanie w pozycji leżącej lub siedzącej z nogami uniesionymi nieco do góry. Nie zaleca się długotrwałego przebywania nieruchomo w pozycji stojącej, a jeżeli okoliczności (np. praca) zmuszają do tego, należy robić systematyczne przerwy, wykonać kilka przysiadów, krótki spacer lub rozmasować nogi. Powyższe zalecenia mają na celu zapobieganie zakrzepicy żył kończyn dolnych i nawrotowi żylaków.

Nie zwlekaj! Żylaki mogą być przyczyną bolesnych skurczów mięśni, stóp i podudzi, obrzęków, pieczenia, a nawet owrzodzenia dolnych części nóg. Zaniedbanie

dolegliwości może doprowadzić do szeregu groźnych powikłań: niewydolności żyłnej, zapalenia żył głębokich i w konsekwencji groźnego dla życia zatoru (zatkania naczyń krwionośnych).

Agnieszka Próchniak, pielęgniarka/higienistka
stomatologiczna

**PROFAMILY
MED**
www.profamilymed.pl

Bank Spółdzielczy w Końskowoli – Super Lider Zrzeszenia 2015

Jak wszyscy wiemy Bank Spółdzielczy w Końskowoli zrzeszony jest w Grupie BPS S.A. i jest jednym z 355 banków spółdzielczych z terenu całego kraju. Od kilku już lat Bank Zrzeszający prowadzi ranking banków w Grupie i organizuje dla zrzeszonych banków konkurs na „Najlepszy Bank Spółdzielczy zrzeszony z BPS S.A.”. W ramach tego konkursu, wyznaczeni biegli rewidenci weryfikują dane sprawozdawcze Banków Spółdzielczych i wyłaniają Banki charakteryzujące się najbardziej dynamicznym rozwojem i stałym doskonaleniem dotychczasowej działalności.

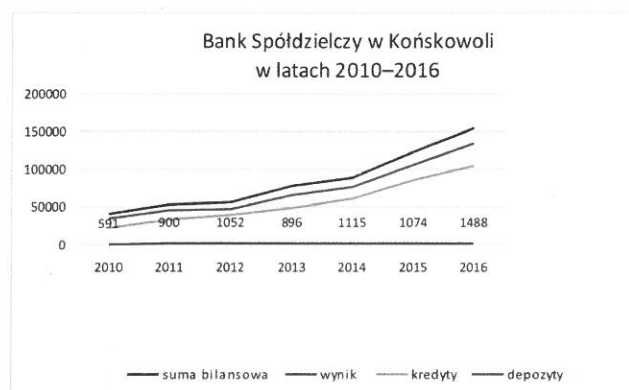


O pozycji Banku w ostatecznej klasyfikacji decyduje suma punktów uzyskanych za poszczególne kryteria, a wygraną zapewnia najmniejsza liczba punktów. Dotychczasowymi zwycięzcami konkursu były duże, wieloodziałowe banki, z którymi wydawało się, że nasz Bank nie mógł konkurować. Aż do ubiegłego roku. 7 grudnia na Zgromadzeniu Prezesów zostały ogłoszone wyniki za rok 2015 i były one ogromnym zaskoczeniem dla wszystkich. Okazało się bowiem, że Bank Spółdzielczy w Końskowoli z pośród 355 banków w całym Zrzeszeniu uznano za najlepszy i został zwycięzcą konkursu oraz laureatem nagrody „Super Lidera Zrzeszenia 2015”. Nagrodę z rąk Prezesa Zarządu Banku BPS odebrał Prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Końskowoli Krzysztof Zawadzki.

Była to niespodzianka, ale wyniki osiągnięte przez nasz Bank świadczą o tym, że zapracowaliśmy i zasłużyliśmy na to wyróżnienie. O bardzo szybkim rozwoju naszego Banku w ciągu ostatnich kilku lat świadczy wzrost sumy bilansowej, kredytów i depozytów, które przedstawiają poniższe dane i wykres.

Stan kredytów i depozytów, suma bilansowa, zysk netto Banku w latach 2010-2016

Wyszczególnienie	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Kredyty	22 527	32 683	38 668	48 398	60 795	86 189	104 485
Depozyty	33 919	44 706	46 947	65 905	76 167	105 475	134 438
Suma bilansowa	40 904	52 763	56 137	78 738	89 090	123 106	154 031
Zysk netto	591	900	1 052	896	1 115	1 074	1 488



Nasz szybki rozwój jest możliwy również dzięki „wyjściu” poza Końskowolę. W ostatnich latach otworzyliśmy swoje placówki w Puławach i Dęblinie. Z roku na rok nasz Bank jest coraz silniejszy i to nie tylko na rynku lokalnym. Odzwierciedleniem siły i bezpieczeństwa Banku jest wzrost sumy bilansowej, która na koniec 2015 r. wzrosła o 38% w stosunku do grudnia 2014 r., i o ponad 56% w stosunku do 2013 r. Są to tylko cyfry, ale za nimi kryje się ogromna praca całego 38-osobowego zespołu pracowników zaangażowanych w realizację zadań we wszystkich placówkach Banku, i efektywne zarządzanie 3-osobowego Zarządu, któremu przewodzi Prezes Krzysztof Zawadzki.

Cały czas staramy się unowocześniać sprzęt i stosować najnowocześniejsze technologie, by móc je oferować naszym klientom. Ostatnio wprowadzona została naklejka zbliżeniowa, z której można korzystać płacąc bez użycia numeru PIN. Jest to bardzo wygodny i szybki sposób płacenia za drobne zakupy. Poza tym można również korzystać z aplikacji mobilnej w telefonie komórkowym. Dzięki bankowości internetowej nasi klienci mogą przez 7 dni w tygodniu, z każdego miejsca dokonywać operacji na swoich kontach.

Investujemy nie tylko w majątek trwały, ale również w ślad za nowymi technologiami, poszerzaniem oferty produktowej Banku, w naszą młodą kadrę. Pracownicy mają możliwość korzystania ze szkoleń, jak również studiów podyplomowych. W roku 2015 kolejna 5-osobowa grupa pracowników rozpoczęła studia podyplomowe na kierunku bankowości jak również roczne szkolenie, którego celem jest zdobycie Certyfikatu Dyplomowanego Pracownika Bankowego nadawanego przez Związek Banków Polskich. Takim Certyfikatem w naszym Banku może pochwalić się już 17-osobowa grupa pracowników.

Są to w większości pracownicy bezpośredniej obsługi klienta, którzy starają się, aby każdy klient przychodzący do Banku miał przeświadczenie, że ma do czynienia z miłym doradcą klienta, a nie urzędnikiem. Bowiem bez rzetelnej pracy, zaangażowania, wiedzy i umiejętności pracowników nie byłoby sukcesów Banku.

Nie spoczywamy na laurach. W roku 2016 otworzyliśmy kolejne placówki naszego Banku. W maju została otwarta Filia w Łęcznej, a w październiku kolejna, w Puławach przy ul. Centralnej.

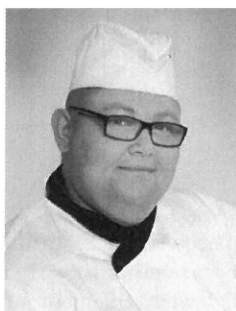
Rok 2016 był kolejnym dobrym okresem dla Banku. Zakończył się kolejnymi rekordowymi wynikami. Dalszy wzrost sumy bilansowej o 25%, wzrost obliża kredytowego o 21% i depozytowego o 27%, wynik finansowy netto o ponad 38% w stosunku do roku 2015. Również wszystkie pozostałe wskaźniki obrazujące sytuację ekonomiczno-finansową Banku są na bardzo dobrym poziomie i kształtują się powyżej średniej w Grupie BPS S.A. Może również za rok będziemy mogli pochwalić się zdobyciem „Super Lidera”?

Ewa Domagała Członek Zarządu BS Końskowola

Szef kuchni Jarosław Wawer Poleca!

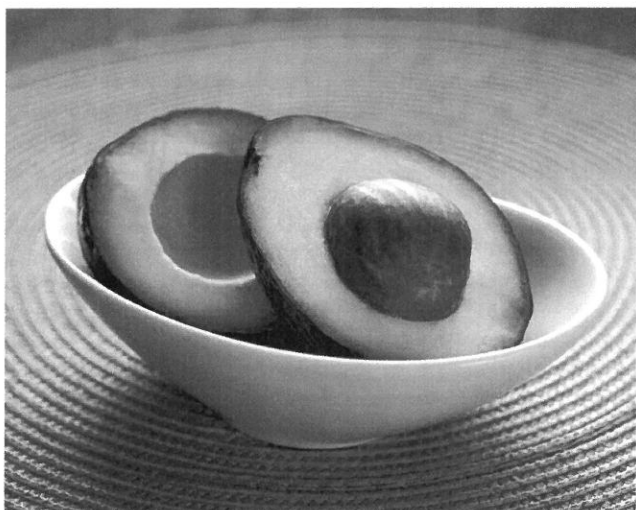
Salatka z awokado z orzechowym dressingiem

- awokado
- ananas
- dymka
- papryczka chili
- orzeszki ziemne
- limonka
- miód
- olej rzepakowy
- sól
- rukola



Przygotowujemy dressing. Dymkę i papryczkę drobno siekamy. Orzeszki ziemne rozdrabniamy, mieszamy z chili, cebulką i 2 łyżeczkami soku z limonki oraz miodem i olejem. Doprawiamy solą.

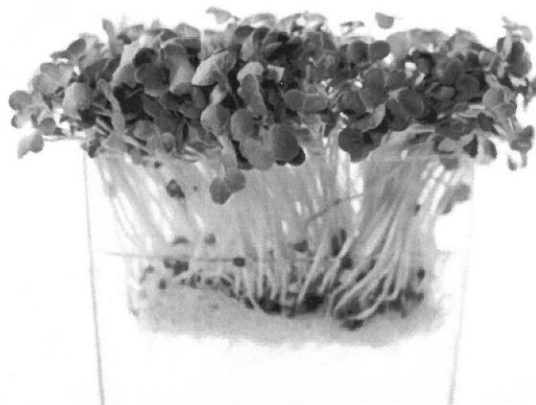
Ananas i awokado kroimy w cieknie plasterki. Rukolę rwiemy na mniejsze kawałki. Tak przygotowane składniki rozkładamy warstwami i polewamy orzechowym dressingiem.



Salatka z kiełkami rzodkiewki

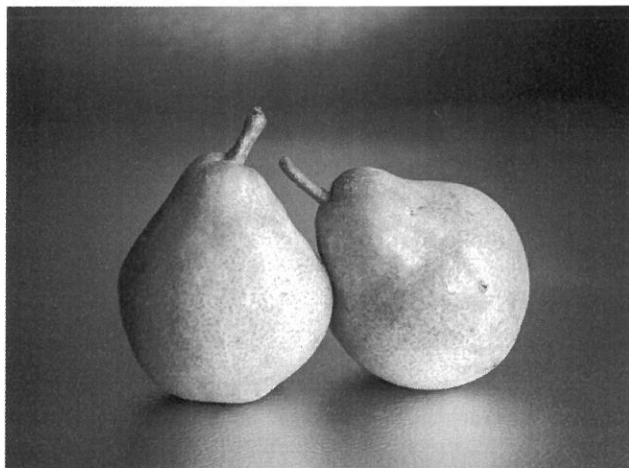
- mix sałat (sałata lodowa, roszponka, rukola)
- kiełki rzodkiewki
- duży pomidor
- czerwona cebula
- zioła prowansalskie
- oliwa z oliwek
- sok z cytryny

Wszystkie warzywa myjemy. Pomidor i cebulę kroimy w kostkę. Oliwę, sok z cytryny i zioła mieszamy ze sobą tworząc dressing. Do miski wrzucamy mix sałat, pomidory i cebulę. Po wierzchu posypujemy kiełkami i polewamy dressingiem.



Salatka z rukolą, gruszkami i kozim serem

- rukola
- ser kozí
- orzechy włoskie
- gruszki
- sos czosnkowy ok. 1 łyżka
- sok z cytryny
- sól
- pieprz czarny
- olej



Obieramy gruszki i kroimy na drobne cząstki, zalewamy sokiem z cytryny. Dodajemy sos czosnkowy, miód, sól, pieprz i olej. Mieszamy i pozostawiamy na kilkanaście minut do zamarynowania.

Na dużym talerzu nakładamy rukolę, następnie gruszki z sosu i orzechy. Posypujemy serem kozim i polewamy sosem gruszkowo-miodowo-czosnkowym.

Smacznego!

Gospoda pod Różą
Rudy 4B, 24-130 Końskowola
tel. 619 239 080; 691 033 080

KĄCIK GIMNAZJALISTY

W imieniu Samorządu Uczniowskiego Gimnazjum w Końskowoli pragnę złożyć wszystkim Czytelnikom „Echa Końskowoli” najserdeczniejsze życzenia noworoczne – aby zdrowie rozgościło się na stałe w Państwa domach, by nikomu nie zabrakło ludzkiej życzliwości, a wszelkie zawieruchy i burze omijały Państwa rodziny. Niech 2017 rok przyniesie same dobre chwile, przepełnione radością oraz szczęściem i zaowocuje miłymi wspomnieniami.

Adrianna Owczarz, klasa III a

Zajęcia profilaktyczne

W dniach 21 listopada – 21 grudnia 2016 r. w naszym gimnazjum odbył się program profilaktyczny „Niebezpieczne związki – warto porozmawiać”. Został on podzielony na cztery etapy.



Pierwszy z nich to zajęcia profilaktyczne prowadzone przez terapeutkę z MONAR-u, podczas których w ciekawy i atrakcyjny sposób zostaliśmy zapoznani ze schematem wpadania w uzależnienie. Dowiedzieliśmy się również o późniejszych konsekwencjach uzależnień, zarówno społecznych, jak i zdrowotnych.

Drugim etapem projektu był konkurs wiedzy z zakresu HIV/AIDS oraz uzależnień, w którym z każdej klasy brały udział trzy chętne osoby. Odbył się on 24 listopada podczas pierwszej godziny lekcyjnej. Test składał się z 13 zadań o umiarkowanym stopniu trudności. W jego skład wchodziły zadania typu prawda/fałsz, test wyboru oraz zadania otwarte. Około tydzień po odbyciu się konkursu wiedzy poznaliśmy jego zwycięzców:

- I miejsce: Aleksandra Rodzik, kl. III c, wynik 90%
- II miejsce: Jakub Murat, kl. III a, wynik 87%
- III miejsce: Maja Wiejak, kl. III c, wynik 85%.

Trzeci etap to konkurs plastyczny pt. „Nie daj się wciągnąć”, odbył się 1 grudnia podczas dwóch pierwszych lekcji. Reprezentacja klasowa, składająca się z trzech osób z każdej klasy, miała za zadanie przekazać hasło w formie plakatu. Poziom prac był bardzo wyrównany. Ostateczne wyniki przedstawiają się następująco:

- I miejsce – kl. II c, w składzie: Kinga Wojdaszka, Anita Drzazga i Honorata Goławski,
- II miejsce – kl. III a, w składzie: Małgorzata Wiejak, Martyna Michalska i Karolina Krzyżostaniak,
- III miejsce – kl. II a, w składzie: Dominika Bociańska, Klaudia Skwarek i Monika Woźniak.



Czwarty i ostatni etap, odbył się 14 grudnia na zebraniu z rodzicami i był przeznaczony właśnie dla nich. Cieszył się on dużym zainteresowaniem wśród rodziców młodzieży z naszego gimnazjum. Dotyczył on rozpoznawania uzależnienia u młodych ludzi i tego, gdzie szukać fachowej pomocy.



Osobiście uważam, że warto organizować takie zajęcia. Myślę, że są one bardzo wartościowe. W dodatku forma konkursu jeszcze bardziej zachęciła gimnazjalistów do pogłębienia swojej wiedzy na temat uzależnień i wirusa HIV, niszcząc w ten sposób tabu, które wokół tych zjawisk ciągle narasta. Takie zajęcia pokazują również, że tok myślenia „mnie to nie dotyczy” jest tutaj zupełnie błędny.

Pragnę serdecznie podziękować Ośrodkowi Pomocy Społecznej i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Profilaktyki w Końskowoli oraz naszym szkolnym organizatorkom, czyli p. Izabeli Czerwonce i p. Joannie Kopińskiej, za zorganizowanie dla nas tego projektu.

Aleksandra Rodzik, klasa III c

Fot. ze zbiorów szkoły

Przedstawienie „Kopciuszek”

Uczniowie naszej szkoły często mają okazję do spotkania z teatrem. Na kolejną nie trzeba było długo czekać – nadarzyła się ona 14 grudnia 2016 r. Tym razem mogliśmy zobaczyć spektakl pt. „Kopciuszek” do tekstu Jana Brzechwy w reżyserii Huberta Domańskiego – instruktora Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach. Aktorzy, świetnie odegrali swoje role. Nie było to zwykłe przedstawienie na scenie bajki Charlesa Perraulta. I chociaż historia była ta sama, to ukazanie jej w nowej formie nadawało nową treść i dawało dużo do myślenia. Teatr miał swój głębszy przekaz, który każdy mógł zinterpretować inaczej i w jakiś sposób odnieść do swojego życia. Mogliśmy zrozumieć, czym jest na przykład odtępienie, samotność czy brak

akceptacji. Dodatkowym walorem było to, że wśród młodych aktorów znaleźli się m.in. absolwenci naszej szkoły. Szczerze ich podziwiamy i gratulujemy sukcesu. My mieliśmy szczęście obejrzeć to przedstawienie, ale myślę, że zobaczyć je powinien każdy.

Anita Drzazga, klasa II c

Wyjazd do Teatru Muzycznego

16 grudnia 2016 r. chętni uczniowie z naszej szkoły wraz z opiekunami p. Haliną Mrozek i p. Agnieszką Franczak-Pač wyjechali do Teatru Muzycznego w Lublinie. Wyruszyliśmy około godziny 16:30. Podróż była krótka i nim się obejrzelismy, byliśmy już przed budynkiem teatru. Przedstawienie, które obejrzelismy była opera Johanna Straussa pt. „Baron Cygański”. Spektakl trwał około 3 godziny wraz z dwiema przerwami. Jednak nie uważam tego czasu za zmarnowany. Była to historia pięknej Cyganki Saffi i jej miłości do węgierskiego szlachcica Barinkaya. Na deskach teatru mogliśmy zobaczyć piękne sceny taneczne, a oprócz tego usłyszeć cudowne arie wokalne i wspaniałą muzykę. W przedstawieniu wzięło udział około 120 wykonawców, główne role odegrali Mirosław Niewiadomski i Dorota Laskowiecka. Według mnie dzieło austriackiego kompozytora to pozycja obowiązkowa dla każdego, kto lubi teatr, zwłaszcza muzyczny.

Anita Drzazga, klasa II c

JASEŁKA

21 grudnia 2016 r. w Gminnym Ośrodku Kultury im. K. Walczak w Końskowoli odbyły się jasełka przygotowane przez klasy III b oraz II b naszego gimnazjum, pod okiem opiekunów p. Joanny Kopińskiej, p. Zofii Stępień, księdza Emila Szurmy i p. Pawła Pytlaka.



Jasełka składały się z czterech scen, w których występowali: porzucona dziewczyna oraz jej były chłopak, Maryja i Józef, trzej aniołowie, kobieta lekkich obyczajów, terrorysta, kobieta chora na AIDS, alkoholik, naukowiec, makler giełdowy oraz barman wraz z młodzieżą, która żyła własnym życiem. Przedstawienie to miało pokazać problemy XXI w. *Po co to wszystko i dla kogo?! Te wszystkie świecidelka, bombki, choinki. To całe Boże Narodzenie?! Nie ma żadnej Miłości! Nie ma żadnego Bożego Narodzenia! Nie ma Boga! Wszystko to jest dla starych wapniaków zbijających kasę na ludzkiej naiwności i głupocie! To wszystko jedna wielka ściema!* zastanawialiśmy się razem z jedną z bohaterek przedstawienia. W każdej scenie



występowała jedna postać, która prosiła o pomoc narodzonego Jezusa, np. alkoholik: *Stoję przed Tobą: wrak człowieka, który już od dawna nie potrafi utrzymać pionu. W swoim nędznym życiu już nie raz sięgnąłem dna. Nie chcę tak już dłużej żyć. Ty, który przyszedłeś do swoich, a swoi Cię nie przyjęli przyjmij wszystkie me ucieczki z miejsc leczenia, nocne awantury, trzaskanie drzwiami, przekleństwa, krzyki. Uzdrów mnie. Pochyl się nad moją nędzą i rozbitym życiem. Chcę je scalić, naprawić. Pomóż mi....* Te jasełka pokazały nagą prawdę o dzisiejszych ludziach, którzy żyją w swoich „bańkach mydlanych”, nieczuli na ludzką krzywdę, ślepi na ludzką niedolę. Rodzice myślą, że ich dorastającym pociechom wystarczą tylko rzeczy materialne, natomiast młodzież potrzebuje wsparcia oraz miłości od osób im najbliższych. Przykładem tego jest ukazana dziewczyna lekkich obyczajów: *Mówią, że miłość jest tania, łatwa, miła i przyjemna. Szczególnie ta, w niektórych miejscach. To nieprawda. Prawdziwa miłość wiele kosztuje i nie można jej kupić na pchlim targu. Przychodzę do Ciebie, Zbawicielu świata, by ofiarować Ci moje zranione serce. Serce, które pragnie prawdziwej miłości. Serce, które szuka i żebrze o nią. Uzdrów je proszę...*

Żyjemy w czasach, gdzie ludzie chorzy, ułomni, inni niż pokazują nam media i okładki gazet, nie mają miejsca w ludzkich sercach. Pomimo łatwego dostępu do informacji o chorobach takich jak AIDS, wciąż traktujemy takie osoby jak trędowatych: *Wiesz, Jezu, zastrzyki bolą, kroplówki też; ale najbardziej boli świadomość, że to może być już ostatni dzień. Wiem, przede mną wieczność, niekończąca się radość: bieganie po łąkach, pluskanie się w wodzie, puszczanie latawców, płąsy... – wyznawał jeden z bohaterów.*



Młodzież występująca w jasełkach włożyła bardzo dużo serca i wysiłku w ten występ. Mając nadzieję, że widzowie wezmą sobie do serca to, co obejrzel. Często myślimy, że będziemy żyć wiecznie na ziemi to nieprawda, ponieważ nie znamy dnia ani godziny. Święta przybierają wymiar czysto materialny, zapominamy o osobach najważniejszych w naszym

życiu i o przesłaniu tych świąt, które zawarte jest w „Kolędzie dla nieobecnych” wykonywanej przez Beatę Rybotycką oraz Zbigniewa Preisnera:

„A nadzieja znów wstąpi w nas.
Nieobecnych pojawia się cienie.
Uwierzymy kolejny raz,
W jeszcze jedno Boże Narodzenie.
I choć przygasa świąteczny gwar,
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu,
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj,
Wbrew tak zwanej ironii losu.

Daj nam wiarę, że to ma sens.
Że nie trzeba żałować przyjaciół.
Że gdziekolwiek są dobrze im jest,
Bo są z nami choć w innej postaci.
I przekonaj, że tak ma być,
Że po głosach tych wciąż drży powietrze.
Że odeszli po to, by żyć,
I tym razem będą żyć wiecznie.

Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat,
Żeby zająć wśród nas puste miejsce przy stole.
Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas,
I zapomnieć, że są puste miejsca przy stole.
A nadzieja znów wstąpi w nas.
Nieobecnych pojawia się cienie.
Uwierzymy kolejny raz,
W jeszcze jedno Boże Narodzenie.
I choć przygasa świąteczny gwar,
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu,
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj,
Wbrew tak zwanej ironii losu.”

*Anna Sykut, klasa III b
Fot. ze zbiorów szkoły*

SZKOLNE KOŁO CARITAS

Krańce świata czyli „Bal wolontariusza”

Miejszem spotkania wolontariuszy była Hala Sportowa KUL. Bal rozpoczął się dokładnie o godz. 19.00 polonezem. Jedną z głównych koordynatorek była Joanna Skólimowska. Bal gromadził nie tylko zaangażowanych w wolontariat, ale także tych, którzy tę ideę popierają, albo chcą się przekonać, czy to coś dla nich.

Po polonezie wszyscy, którzy dotarli w tym czasie, weszli na parkiet i zaczęli tańczyć. Każdy mógł skorzystać z bufetu serwującego przeróżne smakołyki i gaszącego pragnienie, poznać nowych ludzi oraz się „wyszaleć”.

Zabawa była naprawdę przednia. Całą imprezę rozkręcał „Projekt Wodzirej”, który zapraszał nas do ciekawych i często śmiesznych zabaw. W połowie spotkania odbyło się głosowanie na króla i królową balu, w tym przypadku wybierano z pośród 5 osób te, które się przebrały, biorąc pod uwagę motyw przewodni. Wygrała dziewczyna, która idealnie odwzorowała strój kobiety tańczącej flamenco.

Charakterystycznym tańcem dla wolontariuszy wydaje mi

się nasza ulubiona belgijka. Wydaje się on mało popularny, za to bardzo dobry do wspólnej integracji. Tańczony podczas balu był około 4 razy.

Najstarsi Wolontariusze odegrali dla nas parodię pewnej piosenki. Kulminacyjnym momentem tego przedstawienia było rozbicie gitary o podłogę sceny. Cała muzyka na balu była raczej w klimatach hiszpańskich, może nawet podchodzących pod latynoskie.

Wszystko skończyło się o północy. Osoby chętne i mogące zostać pomagały w szatni przy rozdawaniu kurtek.

Cały bal uważam za udany. Atmosfera była naprawdę pozytywna i miła, a wszystko było dopięte na ostatni guzik. Jeszcze większą satysfakcję daje świadomość, że to wszystko nie jest na darmo. To wydarzenie, które w 2016 r. zjednoczyło około 450 młodych osób oddanych wolontariatowi, miało jeden cel – aby pomóc potrzebującym dzieciom. Dzięki naszej zabawie ok. 100 małych podopiecznych Caritas Archidiecezji Lubelskiej otrzymało wymarzone prezenty od św. Mikołaja.

Kamila Głębička, klasa III b Gimnazjum

Wolontariusz Caritas – to brzmi dumnie

Świąteczna zbiórka żywności

3 grudnia 2016 r. odbyła się zbiórka trwałej żywności i pieniędzy dla osób potrzebujących z naszej parafii. Byłem jednym z uczniów Zespołu Szkół w Końskowoli, uczestniczących w akcji. Opiekę nad nami sprawowała p. Anna Kaczmarek.



Mój dyżur rozpoczął się o godzinie 8.00 rano w lokalnym sklepie *Groszek*. Po dotarciu na miejsce otrzymaliśmy specjalne koszulki i rozpoczęliśmy zbieranie żywności i pieniędzy. Można było zauważyć duże zainteresowanie naszą akcją charytatywną. Wielu mieszkańców Końskowoli przy okazji robionych zakupów okazało zrozumienie i wielkie serce. W trakcie dwóch godzin mojej zmiany dwa pudełka zostały wypełnione trwałą żywnością dla najbardziej potrzebujących. Poza tym klienci sklepu wrzucali do puszek różne kwoty pieniędzy. Jeden z darczyńców ofiarował nam 100 zł, aby w jego imieniu kupić najbardziej potrzebne produkty spożywcze.

Moim zdaniem tego typu akcje są bardzo potrzebne i użyteczne. Dzięki nim można zauważyć i lepiej zrozumieć

sytuację osób potrzebujących. Akcje charytatywne przynoszą także ogromną korzyść osobom pomagającym. Poprzez wyciągnięcie do innych pomocnej dłoni, stajemy się lepszymi ludźmi.

Przygotowanie serc do Bożego Narodzenia

Tradycyjnie w grudniu, jak co roku, Szkolne Koło Caritas pod opieką p. Anny Kaczmarskiej, przyłączyło się do realizacji dwóch szlachetnych i ważnych akcji. Wolontariuszy nie zniechęciła nawet kapryśna, zimowa pogoda. Chociaż było bardzo zimno i ślisko, wytrwaliśmy do końca.

Pierwsza akcja trwała aż trzy niedziele. Była to sprzedaż wigilijnych świec Caritas. Są one symbolem Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Zebrane w ten sposób fundusze zostały w całości przeznaczone na pomoc dzieciom z ubogich rodzin.

Kolejną akcją było rozprowadzanie sianka na wigilijne stoły, kalendarzy oraz smacznych i słodkich „krówek”. Dochód ze sprzedaży przekazano hospicjum w Puławach. Bardzo nas cieszyło duże zainteresowanie naszą działalnością, ponieważ chociaż w ten sposób mogliśmy pomóc tym ludziom, dla których były to być może ostatnie święta. Nawet pracownicy hospicjum byli zdumieni kwotą, którą zebraliśmy. Było to ponad 2 200zł! Co zdecydowanie przekroczyło kwoty z poprzednich lat. Bardzo dziękujemy ofiarodawcom.

Cieszę się, że zostałem wolontariuszem Szkolnego Koła Caritas. Dzięki temu stałem się bardziej wrażliwy na los innych ludzi i każdego dnia dziękuję Panu Bogu za wszystko co mam. Przede wszystkim za wspaniałą rodzinę i zdrowie. Zachęcam moich kolegów i koleżanki do przyłączenia się do SKC.

Spotkanie wigilijne

5 stycznia 2017 r. w Zespole Szkół w Końskowoli odbyło się spotkanie wigilijne Szkolnego Koła Caritas. Zostało ono zorganizowane przez naszego opiekuna, p. Annę Kaczmarską.

Zebraliśmy się wszyscy po lekcjach, by wspólnie przeżyć jeszcze raz ten wyjątkowy czas. Rozpoczęliśmy spotkanie piękną kolędą „Cicha noc”. Następnie odczytałem fragment Ewangelii według Św. Łukasza o narodzeniu Jezusa. Dzieląc się opłatkiem złożyliśmy sobie szczerze życzenia. Atmosfera była naprawdę bardzo miła. Przy dźwiękach nastrojowych kolęd śpiewanych przez koleżanki, które występują w chórze, szybko i miło płynął nam czas.

Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w tym spotkaniu. Chociaż na krótką chwilę powrócił do nas świąteczny nastrój. Dzięki niemu pogłębiliśmy nasze więzi przyjacielskie i poczuliśmy się jak w rodzinnym gronie, ponieważ wśród nas byli zarówno gimnazjaliści jak i uczniowie szkoły podstawowej. Starsze koleżanki opowiadały nam o swoich wieloletnich doświadczeniach bycia wolontariuszem Caritas.

*Tomasz Czarnowski,
klasa V b SP w Końskowoli*

WIEŚCI ZE SZKOLNEJ ŁAWY

Projekt edukacyjny KidSpeak w Szkole Podstawowej w Chrzążowie i w Gminnym Przedszkolu w Końskowoli

Szkoła Podstawowa w Chrzążowie od trzech lat współpracuje z międzynarodową organizacją studencką AIESEC. Jeden lub dwa razy w roku, w szkole i w przedszkolu, gościmy studentów z różnych krajów, którzy w ramach wymiany międzynarodowej przyjeżdżają do Polski, by prowadzić warsztaty językowo-kulturowe. Do tej pory odwiedzili nas studenci z Iranu, Malezji, Rumunii, Jordanii, Włoch, Chin, Gruzji, Egiptu i Indii. W 2017 r., od 2 do 5 stycznia, warsztaty poprowadzili: Sarahi z Meksyku i Pedro z Brazylii.



Celem projektu „KidSpeak”, w ramach którego odbywają się warsztaty, jest rozwój i kształcenie dzieci poprzez bezpośrednie zapoznanie ich z różnorodnością kulturową oraz uczenie tolerancji dla innych narodowości. Podczas kilkudniowych zajęć prowadzonych przez wolontariuszy w języku angielskim, uczniowie mieli okazję do „podszlifowania” umiejętności komunikacyjnych, a także poznania zwyczajów, kultury i tradycji Meksyku oraz Brazylii. Są to kraje katolickie, więc uczniowie mogli porównać sposób obchodzenia najważniejszych dla katolików świąt.



Dla starszych uczniów studenci przygotowali ciekawe prezentacje na temat historii, geografii i zwyczajów swoich krajów, młodszych oraz przedszkolaków uczyli piosenek i tańców. Nie zabrakło też prac plastycznych oraz gier i zabaw.

Jak zwykle warsztaty cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów, którzy już czekają na kolejne ciekawe spotkania z mieszkańcami innych, często egzotycznych państw.

Monika Kulińska

SPORT

PIŁKA NOŻNA



Statystyczne podsumowanie rundy jesiennej IV ligi 2016/2017

W rundzie jesiennej IV ligi sezonu 2016/2017 Powiślak zgromadził 24 punkty, na które złożyło się 7 zwycięstw, 3 remisy oraz 7 porażek. Zdobytych punktów pozwoliła na zajęcie 9. miejsca w tabeli. Liderem na półmetku rozgrywek jest Chełmianka Chełm z dorobkiem 46 punktów (15 zwycięstw, po jednym remisie i porażce) z przewagą 5 oczek nad Hetmanem Zamość.

Piłkarze Powiślaka w siedemnastu meczach strzelili 28 bramek (średnio 1,65 bramki strzelonej na mecz), a stracili o cztery gole więcej. Najlepszą średnią bramek strzelonych na mecz może pochwalić się liderująca Chełmianka – 3,23. Drużyna z Chełma znajduje się również na czele klasyfikacji zespołów z najlepszą defensywą – w rundzie jesiennej straciła jedynie 10 bramek.

Najwięcej minut na boisku podczas rundy jesiennej IV ligi sezonu 2016/2017 spędził Michał Chwyszczuk – 1 418. Co więcej, jako jedyny zawodnik wystąpił we wszystkich siedemnastu spotkaniach ligowych, strzelając przy tym trzy bramki. Na drugim miejscu, pod względem czasu gry, znalazł się Rafał Banaszek (1 409 minut), który zagrał w szesnastu spotkaniach. Najwięcej bramek w rundzie jesiennej, cztery, strzeliło dwóch zawodników: najlepszy strzelec Powiślaka ubiegłego sezonu Damian Kopeć oraz Patryk Grzegorzczak.

Najwięcej bramek, po sześć, Powiślak strzelił w dwóch ostatnich kwadransach spotkań ligowych. Najmniej bramek, po trzy, nasi piłkarze zdobyli w drugim kwadransie meczu oraz na początku drugiej połowy. Rywale najwięcej bramek strzelali Powiślakowi na początku drugiej połowy oraz w końcówkach spotkań – po siedem, a najmniej od 61' do 75' minuty meczu. W meczach Powiślaka więcej bramek padało w drugiej połowie – 32 z 60, z czego nasi piłkarze strzelili 15 z nich, a ich rywale 17.

Terminarz meczów Powiślaka w rundzie wiosennej IV ligi

Kolejka 18, 11/12 marca, Lublinianka Lublin – Powiślak Końskowola

Kolejka 19, 18/19 marca, Powiślak Końskowola – Krysztal Werbkowice

Kolejka 20, 25/26 marca, Kłós Chełm – Powiślak Końskowola

Kolejka 21, 1/2 kwietnia, Powiślak Końskowola – Górnik II Łęczna

Kolejka 22, 8/9 kwietnia, Hetman Zamość – Powiślak Końskowola

Kolejka 23, 15 kwietnia, Powiślak Końskowola – Chełmianka Chełm

Kolejka 24, 22/23 kwietnia, Victoria Żmudź – Powiślak Końskowola

Kolejka 25, 29/30 kwietnia, Powiślak Końskowola – Unia Hrubieszów

Kolejka 26, 3 maja, Tomaszovia Tomaszów Lubelski – Powiślak Końskowola

Kolejka 27, 6/7 maja, Powiślak Końskowola – Stal Kraśnik

Kolejka 28, 13/14 maja, Polesie Kock – Powiślak Końskowola

Kolejka 29, 20/21 maja, POM Iskra Piotrowice – Powiślak Końskowola

Kolejka 30, 27/28 maja, Powiślak Końskowola – Włodawianka Włodawa

Kolejka 31, 31 maja, Łada 1945 Biłgoraj – Powiślak Końskowola

Kolejka 32, 3/4 czerwca, Powiślak Końskowola – Lutnia Piszczac

Kolejka 33, 10 czerwca, LKS Milanów – Powiślak Końskowola

Kolejka 34, 17 czerwca, Powiślak Końskowola – Lewart Lubartów

SIATKÓWKA



W ostatnich dwóch spotkaniach III ligi siatkarskiej nasi zawodnicy występowali ze zmiennym szczęściem. 17 grudnia Powiślak grał w Chełmie z liderem rozgrywek, drużyną Tempo Chełm. Początek meczu był obiecujący, gdyż to Powiślak wygrał pierwszego seta, ale w drugiej odsłonie gospodarze wyrównali. Przełomowym momentem spotkania okazał się trzeci set, który po wyrównanym boju wygrało Tempo 27:25 i podciął skrzydła naszej drużynie, która przegrała również czwartego seta i cały mecz 3:1. W drugim meczu Powiślak odniósł zwycięstwo nad MKS Kraśnik. W pierwszym secie obie drużyny stoczyły wyrównaną walkę zakończoną zwycięstwem naszych zawodników, a w kolejnych dwóch partiach Powiślak panował na parkiecie i mecz zakończył się wynikiem 3:0.

Wyniki Powiślaka w III lidze siatkarskiej:

Tempo Chełm – Powiślak Końskowola 3:1 (18:25, 25:21, 27:25, 25:18)

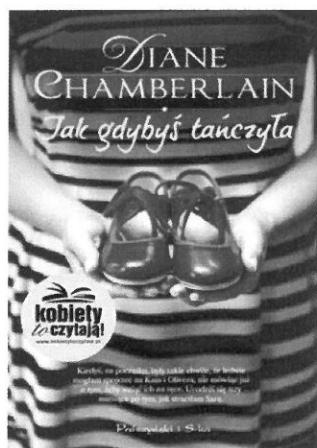
Powiślak Końskowola – MKS Kraśnik 3:0 (27:25, 25:20, 25:18)

Tomasz Owczarz



PROPONUJE

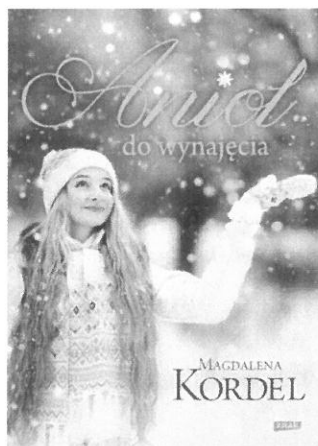
Diane Chamberlain – „Jak gdybyś tańczyła”



Czy kłamstwo lepsze jest od najgorszej prawdy? Czy wydarzenia z przeszłości mogą wpłynąć negatywnie na przyszłość? Czy rodzina może nas skrzywdzić? Jak pogodzić się z prawdą?

Molly ma fajne życie, ciekawą pracę, kochającego męża i... pilnie strzeżoną tajemnicę z przeszłości. Ich rodzina wkrótce się powiększy – pojawi się w niej adoptowane dziecko, tymczasem Molly walczy z niepewnością i lękiem. Czy pokocha małżeństwo, którego nie urodziła? Czy będzie dobrą matką? Uświadamia sobie, że prawdziwa rodzina powinna być zbudowana na prawdzie. Dwadzieścia lat wcześniej w tragicznych okolicznościach straciła ukochanego ojca. Nigdy nie wybaczyła bliskim kłamstw, jakimi ją karmili. Odeszła z domu i przed światem udawała sierotę. Teraz musi wyznać mężowi, że jej matka wcale nie umarła na raka, a jej krewni wciąż mieszkają w Morrison Ridge, małej miejscowości w Karolinie Północnej. Co więcej, Molly ma dwie matki – adopcyjną i biologiczną. I obie nigdy o niej nie zapomniały. Molly boi się teraz, że wyznanie prawdy przekreśli jej największe marzenie, by zostać matką i zrujnuje jej małżeństwo. Skoro pragnie być dobrą mamą, musi jednak znaleźć sposób, by pogodzić się ze swoją przeszłością i uwierzyć w przyszłość.

Magdalena Kordel – „Anioł do wynajęcia”



Gdybyś całkiem przypadkiem, tam u siebie na górze, miał jakiegoś bezrobotnego anioła, anioła do wynajęcia, to pamiętaj o mnie. Bardzo proszę.

A, i gdybyś mógł mi pomóc w tym, żebym tak do końca nie zapomniała, czym jest miłość i radość... Michalina ma kłopoty. Została sama, bez środków do życia i bez dachu nad głową. Cały świat wydaje się być przeciwko niej. Kiedy jest już tak źle, że zaczyna tracić nadzieję, ktoś niespodziewanie zaprasza ją na kubek herbaty z cynamonem. Ktoś wysłucha z uwagą, przygarnie do serca, da nadzieję. Czy jednak tam w górze ktoś nad nią czuwa? Dobry duch, zaginiony Anioł Stróż? „Anioł do wynajęcia” to niezwykła historia. Otula jak ciepły koc, rozgrzewa jak filiżanka cynamonowej herbaty, a przede wszystkim przywraca wiarę w ludzi i daje nadzieję.

Katarzyna Michalak – „Leśna Polana”



Trzy przyjaciółki, jeden stary dom pośrodku lasu. I tajemnica... Czy wszystkie życiowe porażki i niegodziwości można tłumaczyć trudnym dzieciństwem? Jeśli tak, to trzech bracia Prado – Wiktor, Marcin i Patryk – mogliby się stoczyć na samo dno i obwiniać tego, który zamienił pierwsze lata ich życia w piekło: swojego ojczyma. Trzy przyjaciółki – Gabrysia, Majka i Julia – też nie miały najłatwiej. O Majce i Julii rodzice zapomnieli, a Gabriela od najmłodszych lat musiała dbać o siebie i o przybranego ojca, którego ubeckie tortury pozbawiły zdrowia i sił.

Pierwszy tom Leśnej Trylogii opowiada o dramatycznych losach Gabrieli i Wiktora, których łączy miłość, ale dzieli Zło – bezwzględne i okrutne, nie cofające się przed niczym... Jest jednak zakątek, w którym ich drogi muszą się przeciąć: mały domek, ukryty gdzieś w lesie, w otoczeniu wiekowych świerków: Leśna Polana. Są już tak blisko tego miejsca... Tak blisko odnalezienia powtórnie siebie i swojej miłości... Ale Zło nie odpuszcza. Nigdy.

(źródło opisu i okładki: materiały wydawnictwa)

Droży czytelnicy! Zapraszamy serdecznie wszystkich „Moli Książkowych” do korzystania z zasobów naszej biblioteki. Uprzejmie informujemy, że Gminna Biblioteka

Publiczna w Końskowoli otwarta jest w godzinach:

poniedziałek 8.00 - 16.00
wtorek 8.00 - 17.30
środa 8.00 - 17.30
czwartek 8.00 - 17.30
piątek 8.00 - 17.30
sobota 8.00 - 15.00

Ferie w Kulturze!

Trwają ferie zimowe, dlatego Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli przygotował dla dzieci propozycje spędzenia wolnego czasu. Za niewielką opłatą najmłodsi mieszkańcy naszej gminy mogą skorzystać z przygotowanych propozycji zabaw i rekreacji – w postaci czterogodzinnych bloków zajęciowych przez pierwszy oraz drugi tydzień ferii.



Program drugiego tygodnia zajęć:

- 23 stycznia – warsztaty karate / warsztaty historyczne
- 24 stycznia – warsztaty plastyczne / film dla dzieci
- 25 stycznia – warsztaty teatralne / warsztaty rękodzieła artystycznego
- 26 stycznia – warsztaty plastyczne / wyprawa historyczna po Końskowoli
- 27 stycznia – warsztaty muzyczne / warsztaty karate

Serdecznie zapraszamy!

Zostań członkiem Akademii Młodzieżowej!

Akademia Młodzieżowa działająca przy parafii w Końskowoli ogłasza nabór do grupy teatralnej i medialnej. Wszystkich gimnazjalistów i licealistów chcących nabyć umiejętności aktorskie, dziennikarskie i operatorskie, chcących pogłębiać relację z Panem Bogiem oraz poznać nowych ludzi, zapraszamy do wzięcia udziału w programie Akademii Młodzieżowej.

Spotkanie organizacyjne odbędzie się 3 lutego o godz. 16.00 w salce parafialnej w Końskowoli.

W razie pytań proszę o kontakt,
adres e-mail: kingakufel@interia.pl

Kinga Kufel
Instruktor Akademii Młodzieżowej

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza!

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli i Akademia Liderów Innowacji i Przedsiębiorczości – Fundacja dr Bogusława Federa zapraszają na wystawę „Prywaciarze – początki polskiej mikro przedsiębiorczości”.

Otwarcie odbędzie się w piątek 3 lutego 2017 r. o godzinie 18.00 w GOK w Końskowoli, przy ul. Lubelskiej 93.

Rzemieślnicy ze swoimi wyrobami, kupcy na tle małych sklepów i straganów, ludzie próbujący wbrew ideologom PRL rozwijać własną inicjatywę – to sceny które odnajdziemy na przygotowanych zdjęciach. Wystawa to również zbiór

oryginalnych eksponatów z lat PRL, które można oglądać i dotykać.

Pomysłodawcą, organizatorem i instytucją finansującą Ogólnopolski Cykl Wystaw „Prywaciarze – początki polskiej mikro przedsiębiorczości” jest Akademia Liderów Innowacji i Przedsiębiorczości Fundacja – dr Bogusława Federa, której statutowym celem jest między innymi wspieranie idei przedsiębiorczości i mikro firm.

Głównym zamysłem wystawy jest promocja przedsiębiorczości, zmiana pejoratywnego wizerunku mikro przedsiębiorcy oraz ukazanie barier z jakimi spotykali i nadal spotykają się osoby prowadzące mikro firmy.

Inauguracja Cyklu Wystaw miała miejsce w lipcu 2012 r. w Senacie RP, na specjalnym posiedzeniu Komisji Gospodarki Senatu RP, przy okazji prezentacji przez Akademię Liderów wyników badania sytuacji mikro firm w Polsce.

Od tego czasu Wystawa była prezentowana w wielu miastach Polski we współpracy z organizacjami, instytucjami i urzędami jako wydarzenie wspierające ogólnopolskie i lokalne inicjatywy aktywizujące środowiska mikro i małych przedsiębiorców oraz zainteresowane rozwojem przedsiębiorczości.

Całość przedsięwzięcia jest finansowana przez z nieodpłatnej działalności pożytku publicznego w ramach tzw. mechanizmu 1%.

Wystawa będzie czynna przez dwa tygodnie czyli do 17 lutego br. Wstęp wolny.

Serdecznie zapraszamy!



Więcej informacji o Wystawie i Akademii Liderów znajdziecie Państwo na stronie internetowej www.wiedza3G.pl

KINO SYBILLA ZAPRASZA!

BALERINA - Każdy ma moc spełniania swoich marzeń. Na ekranie od 20 stycznia do 2 lutego br. Dostępne wersje: 2d i 3d dubbing

Pierwszy pełnometrażowy film animowany o potęgę marzeń, które spełniają się na tanecznym parkiecie.

11-letnia Felicie od zawsze marzy o tym, by zostać baleriną w paryskiej operze. Ucieka z sierocińca i trafia pod opiekuncze skrzydła dawnej gwiazdy baletu Madame Odetty, która otworzy przed Felicie magiczny świat tańca i muzyki. Wielkie plany małej Felicie może pokrzyżować jej największa rywalka – podstępna Camille, której matka nie cofnie się przed niczym, by utorować córce drogę do kariery. Na szczęście Felicie zawsze może polegać na Victorze i Madame Odette, którzy nie pozwolą jej zwątpić w siebie i w swoje marzenia.

Za choreografię w filmie odpowiadają Aurelie Dupont i Jeremie Belingard, gwiazdy Opery Paryskiej.

Zapowiedzi „Wieczoru kinomaniaka”

19 stycznia – „ZAĆMA” biograficzny/historyczny, prod. Polska, 109 min. reż. Ryszard Bugajski

26 stycznia – „LION. DROGA DO DOMU”. dramat, prod. Australia, USA, Wielka Brytania, 120 min. reż. Garth Davis

2 lutego – „ZWIERZĘTA NOCY”. thriller, prod. USA, 115 min. reż. Tom Ford

9 lutego – „DOBRZE SIĘ KŁAMIE W MIŁYM TOWARZYSTWIE”. dramat/komedia, prod. Włochy, 97 min. reż. Paolo Genovese

„WIECZÓR KINOMANIKA” w każdy czwartek o godz. 20.15, cena biletu tylko 13 zł.

FILMOWE FERIE W KINIE

Seanse w cenie 10 złotych!

Wszystkich najmłodszych widzów zachęcamy do spędzenia zbliżających się ferii zimowych w Kinie Sybilla.

Od 16 do 27 stycznia najpiękniejsze bajki ostatnich miesięcy w wyjątkowej cenie – tylko 10 zł od osoby.

Serdecznie zapraszamy

Filmowe Ferie
w Kinie Sybilla

10 zł/os.

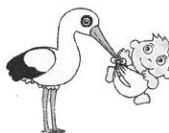
Zapraszamy od 16 do 27 stycznia na najlepsze filmy rodzinne ostatnich miesięcy w cenie tylko 10zł/os.

16 stycznia o 11:00 i 13:00 Gdzie jest Dory	23 stycznia o 11:00 Wilk w owczej skórce
17 stycznia o 11:00 i 13:00 Angry Birds Film	24 stycznia o 11:00 Jak zostać kotem
18 stycznia o 10:30 i 12:45 Zwierzogród	25 stycznia o 11:00 Valiana: Skarb oceanu
19 stycznia o 10:00 Królowa Śniegu 3: Ogień i lód	26 stycznia o 10:00 Troile
20 stycznia o 11:15 Sekretne życie zwierzątek domowych	27 stycznia o 10:00 Epoka Lodowcowa: Mocne uderzenie

WSZYSTKIE FILMY DOSTĘPNE W WERSJI 2D Z DUBBINGIEM

http://www.kinasybilla.pl

Skarby Gminy Końskowola



Szanowni Państwo, Redakcja naszego miesięcznika proponuje nową rubrykę „Skarby Gminy Końskowola”, w której będziemy zamieszczać informacje o nowo-narodzonych mieszkańcach naszej gminy. Masz nowego członka rodziny i chcesz go przedstawić? Napisz do nas! Zdjęcie i imię dziecka, dane rodzica (imiona i nazwisko, miejscowość) można przysyłać drogą elektroniczną, bądź dostarczyć bezpośrednio do Redakcji.

Materiały do „Echa”

Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do kolejnego numeru „Echa Końskowoli” do 3 lutego 2017 r. Można je przekazać osobiście w GOK-u, przestać za pomocą wiadomości e-mail lub skontaktować się telefonicznie. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych reklam.

Uwaga! Nastąpiła zmiana danych kontaktowych Redakcji.

Mogą Państwo pisać do nas na poniższy adres:

echo.konskowola@wp.pl

aktualne numery telefonu: 81 881 62 69 lub **573 298 733**

Zapraszam czytelników i sympatyków „Echa Końskowoli” do współtworzenia gazety. Gorąco zachęcam mieszkańców, by utrzymywali z nami kontakt, dzielili się swoimi uwagami i obserwacjami, jak również doświadczeniami. Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.

Justyna Żurkowska

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Józefa Kęsik	(72)	Chrzążów
Czesław Sumorek	(80)	Skowieszyn
Jan Białowas	(89)	Końskowola
Krystyna Skalska	(81)	Końskowola
Janina Kruk	(92)	Opoka
Zbigniew Sykut	(79)	Nowy Pożóg
Andrzej Wróbel	(60)	Sielce
Mieczysław Kiernicki	(91)	Młynki
Seweryn Skwarek	(84)	Stara Wieś
Waldemar Mikus	(43)	Wronów
Juliana Matraszek	(101)	Wronów
Lubomir Koma	(80)	Skowieszyn
Zofia Kowalik	(94)	Witowice
Teodora Lisowska	(88)	Wola Osińska
Stanisław Mrozek	(78)	Sielce
Jacek Michałowicz	(64)	Końskowola
Helena Król	(72)	Požóg
Kazimiera Chabros	(93)	Pulki
Jerzy Kozak	(64)	Końskowola

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Justyna Żurkowska (p.o. redaktor naczelnej),

Monika Dulzinska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Olga Sulek

Stali współpracownicy:

Agnieszka Franczak-Pac, Tomasz Owczarz,

Maria Rodak, Piotr Bicki, Dorota Chyl,

ks. Konrad Piłat, Iwona Stochmal, Mirosława Bacia.

Kontakt:

Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,

ul. Lubelska 93, tel. 81 88 162 69, kom. 573 298 733

e-mail: echo.konskowola@wp.pl, gok_konskowola@post.pl

Skład i druk:

Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania

tekstów, adiacji materiałów i zmiany tytułów.



WYSTAWA MALARSTWA JERZEGO BOZIKA





Bank Spółdzielczy

w Końskowoli

Grupa BPS

LOKATA PROGRESYWNA

LOKATA NA 12 MIESIĘCY
OPROCENTOWANIE DO

6%

LOKATA NA 6 MIESIĘCY
OPROCENTOWANIE DO

5%

LOKATA NA 3 MIESIĄCE
OPROCENTOWANIE DO

4%



Centrala Banku Spółdzielczego w Końskowoli

ul. Lubelska 91A

24-130 Końskowola

tel.: 81 889 20 65, 81 889 20 66, 81 889 20 67, 81 881 66 04, fax. 81 881 62 19

Filia w Końskowoli

ul. Pożowska 2

24-130 Końskowola

tel.: 81 889 23 36

Filia w Puławach

ul. H. Kołtāja 26

24-100 Puławy

tel.: 81 888 19 42

Filia w Puławach

ul. C.K. Norwida 2

24-100 Puławy

tel.: 81 886 58 25

Filia w Puławach

ul. W. Grabskiego 4

24-100 Puławy

tel.: 81 888 50 76

Filia w Puławach

ul. Centralna 2

24-100 Puławy

tel.: 81 886 41 01

Filia w Dęblinie

ul. Stężycka 2

08-530 Dęblin

tel.: 81 888 56 32

Filia w Łęcznej

ul. W. Jawosza 3/4

21-010 Łęczna

tel.: 81 516 95 16

Punkt Kasowy w Puławach

ul. 1000 lecia Państwa Polskiego 13

24-100 Puławy

tel.: 81 473 13 95